Nr. 6 Piątek 9 Stycznia 1880. Rok 70.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów poczta 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 złr., półrocznie 8 złr., kwartalnie 4 złr, miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, 4, Rue Clément 4.

Zaproszenie do przedpłaty

Przedpłata na „Gazetę Lwowską" wynosi całorocznie w miejscu (od 1 stycznia do końca grudnia) 12 zł., pocztą 16 zł.; półrocznie (od 1 stycznia do końca czerwca) w miejscu 6 zł., poczta 8 zł.; ćwierćrocznie (od 1 stycznia do końca marca) w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesięca) w miejscu 1 zł., poczta 1 zł. 35 ct.

Prenumeratorowie cało- i półroczni (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia, lub od 1 stycznia do końca czerwca) otrzymują „Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł., ćwierćrocznie 1 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Pan Namiestnik przeniósł konceptowego praktykanta, Ludwika Straszewskiego, z Namiestnictwa do c. k. starostwa w Krakowie.

Ogłoszenie.

Z końcem grudnia 1879 r. było w obiegu na zasadzie ustaw z dnia 24 grudnia 1867 r., (Dz. u. p. nr. 3 z r. 1868) i z dnia 1 lipca 1868 (Dz. u. p. nr. 84):

A. Według rejestrów prowadzonych w uprzyw. austryackim banku narodowym, a obecnie sprawdzonych:

Udziałowych przekazów hipotecznych a mianowicie:

a) opiewających na monetę konwencyjną zł. 11.950, t. j. w wal. austr. zł. 12.547 ct. 50

b) opiewających na w. a. 98,956,850 zł. — ct.

Razem . . 98,969.397 50

B. Wydanych z zamknięcia przez obie komisye kontroli not państwa a mianowicie:

		zł.	ct.
jednoreńskowych	57,715.931		
pięcioreńskowych	103,527.245		
pięćdziesięcioreń.	151,787.350		
razem .		313,030,526	—
w ogóle .		411,999.923	50

Wiedeń, 5 stycznia 1880.

Z komisyi Rady państwa dla kontroli długów państwa.

Dr. Franciszek Al. Srom.
prezydent.

Ernest hr. Hoyos-Sprinzenstein.
członek komisyi.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 9 stycznia.

Rossya zostaje teraz pod najściślejszą obserwacyą całej prasy europejskiej, która o każdym ruchu jej wojsk donosi z komentarzem zastosowanym do panującej sytuacyi. Każdy ruch wojsk rossyjskich przedstawiany bywa tedy w ten sposób, jakoby był to już wstęp do akcyi otwartej przeciw Niemcom lub Austryi. Z ostatniej sensacyjnej depeszy *Daily Telegraphu* wypływałoby nawet, że na akcyę tę świat już długo nie będzie czekać. Formalna armia stoi, zdaniem tego dziennika, w pobliżu granicy niemieckiej i austryackiej; potrzeba tylko skinienia jednego z Petersburga, aby kolumny wojenne Rossyi wtargnęły do jednego z państw sąsiednich! Chociażbyśmy nawet ślepo wierzyli we wszystko, co w ostatnich czasach pisano o naprężeniu stosunków między Berlinem a Petersburgiem, to jeszcze depesza o ustawieniu armii rossyjskiej nad granicą niemiecką musiałaby wzbudzić nieufność. Gdzież podobieństwo, aby Rossya przygotowywała się do wojny, którą musiałaby chyba wywołwać? A gdyby nawet Rossya miała taki zamiar, to jeszcze nie przystępowałaby do dzieła tak niezręcznie, aby na nią spadała cała odpowiedzialność za nową katastrofę, za nowy rozlew krwi. Nawet wobec słabej Turcyi Rossya w r. 1877 szukała pozorów osłaniających w oczach świata prowokacyjny charakter jej wystąpienia, starała się przedstawić światu zbrojne wystąpienie za akt konieczności, wywołany względami humanitarnemi i oporem Turcyi. Jeżeli zatem rzeczywiście spostrzegać się daje pewien niezwykły ruch wojsk rossyjskich, to już prędzej możnaby to uważać za dyspozycyę anti-nihilistyczną, aniżeli za demonstracyę wojenną.

Do niedawna prasa niemiecka donosiła Europie od czasu do czasu o podejrzanych ruchach wojsk rossyjskich, teraz wyręcza ją dziennik angielski. Oba te źródła nie ustępują sobie pod względem autentyczności, oba są równie skłonne do przesady. Anglii szczególnie zależy na tem, aby Rossya popadła w posądzenie, że przygotowuje się do wojny z jednym z sąsiadów swoich. Rossya bowiem żyjąc w dobrych stosunkach z mocarstwami europejskiemi staje się coraz niewygodniejszą dla Anglii w Azyi, może tam wichrzyć i podburzać przeciw panowaniu W. Brytanii.

Większą wartość praktyczną niż te wieści o koncentracyi wojsk rossyjskich ma wiadomość stambulska o zgodnem działaniu ambasadorów Niemiec i Anglii w znanej sprawie bliblijnej. Niemiecki ambasador poparł Layarda demonstracyjnie, aby zaznaczyć harmonię panującą między Niemcami a Anglią. Jest to pierwsza demonstracya tego rodzaju od podpisania traktatu berlińskiego. Wprawdzie już przed samym kongresem berlińskim nastąpiło znaczne zbliżenie się Niemiec do Anglii, ale między tem chwilowem zbliżeniem się a dzisiejszą harmonią zachodzi taka sama różnica jak między stosunkiem Niemiec do Austryi w r. 1878 a obecnie po podróży ks. Bismarcka do Wiednia.

Co przed wybuchem wojny wschodniej i podczas jej przebiegu uchodziło za wielce pożądane *pium desiderium*, za jeden z najlepszych sposobów trwałego zabezpieczenia pokoju, to dziś zmienia się w rzeczywistość. Już Niemcy i Austrya w zupełnej harmonii z sobą stanowią dostateczną zaporę przeciw groźnym od północy zamachom na pokój europejski. Rossya bez sprzymierzeńca co najmniej takiego jak Francya lub Włochy nie może nawet myśleć o zmierzeniu się z temi mocarstwami. W połączeniu z Anglią ta liga pokojowa podoła swojemu zadaniu nawet w razie, gdyby Rossya także dla swojej sprawy pozyskać zdołała jakiegoś sprzymierzeńca — tem więcej zatem można mieć otuchy, że dziś pokój nie zawisł tak jak przed laty od kaprysu lub śmiałych zachcianek pojedyńczego państwa, umiejącego wyzyskać zręcznie rozstrój po

LISTY PARYSKIE

LXIX.

Czas i życie ludzi i ludzkości. Bilans zeszłego roku. Francuz zawsze się bawi. Przechadzka po Sekwanie. Odwilż. Co się pamięta, a co zapomina. Francuzka blaga. Amator mrozu i ciepłego pieca. Targ noworoczny. Nowości. Naturalizm, gabinet, kwestye. Moneta wycofana z obiegu i ta, którąby należało wycofać.

Czas, ten stary niegodziwiec, co nas niemiłosiernie ale metodycznie i regularnie latami smaga, palnął znowu raz, i oto wszyscy jesteśmy o jeden rok starsi... Z razu bije on gałązką różaną; jeszcze w kolebce daje pierwsze uderzenie, leciuchne, tak, że zaledwie listki róż muszą dziecinę, jakby żartem. Z każdym rokiem dotknięcie powtarza się i zaledwie czuć się daje, dopóki na różdżce nie brak pączków i kwiatów. Wprawdzie kiedy niekiedy, tu i ówdzie zlekka ukole cierń ukryty między kwiatami, ale to lekkie draśnięcie łatwo się zgoi. Inaczej rzecz się ma, kiedy przez ciągłe uderzenia coraz bardziej otrząsają się kwiaty i pączki, aż w końcu pozostaną sane już tylko ciernie i za każdem uderzeniem nawet zahartowany śmiertelnik nie potrafi wstrzymać się od bolu i krzyku....

Z całą ludzkością w ogóle postępowanie czasu jeżeli nie jest zupełnie takie same, to przynajmniej nie wiele od niego się różni. Nie wiem, czy nie słusznie, ale głos ogólny zgadza się na to, że jakoś na tym Bożym świecie nie dzieje się w tym lub owym względzie coraz lepiej, i pomimo głośnych, często nawet krzykliwych dowodzeń pewnych teoretyków, że olbrzymiemi krokami idziemy ciągle naprzód, każdy, pocichu przynajmniej, sam sobie, jeżeli ma dość cywilnej odwagi, żeby tego głośno wszystkim wobec nie wypowiedzieć, przyznaje, że dawniej bywało jakoś lepiej.

Młodzież szczególniej nie bardzo chce temu wierzyć, i z powątpiewaniem, jeżeli nie z zupełnie przeciwnem uprzedzeniem słucha, jak starszy chwalą dawne czasy. Nie sprzeczam się nigdy w tym przedmiocie z młodymi, bo jak się postarzeją, sami zmienią zdanie; chociaż zdolen biję rzeczywistym postępom na niektórych drogach, ale jeszcze bardzobym rad, żeby mię kto przekonał, że te postępy są rzeczywistem zbliżeniem się do prawdziwego polepszenia jeżeli nie wszystkich, to przynajmniej główniejszych warunków bytu ludzkości.

Zresztą, jeżeliby starzy, chwaląc przeszłość, mylili się nieco mniej lub nieco więcej, za złe im tego brać nie należy; dowodzi to bowiem niezaprzeczenie dobrego gruntu natury ludzkiej, która łatwo zapomina złe minione, a tylko pamięć dobrego wiernie i wdzięcznie zachowuje. Dlatego to przeszłość wydaje nam się lepszą niż obecna chwila. Co do przyszłości, na tę patrzymy zawsze przez szkiełko nadziei.

Postarawy się przebiedz w krótkości bilans tylko co skończonego roku, zanim będziemy mieli czas zapomnieć o nim, a bilans ten nie będzie wesoły, bo szczerze mówiąc, był to rok kwaśny, nieużyteczny, a nawet w niejednym punkcie szkodliwy.

Przedewszystkiem trudnoby odszukać w archiwach przeszłości tak szalenie niedorzecznego roku pod względem charakteru zwyczajnych pór, kalendarzem określonych, i zdaje się, że już z tego samego tytułu rok 1879 nie powinienby mieć pretensyi do żalu. Jeżeliby on nas chciał pożegnać uśmiechem, przekonany jestem, że choćby mimowoli, odpowiedzielibyśmy mu z miną skrzywioną, jak po wypiciu kwaśnego wina, którem nas obdarzył.

A czyż i to nie przykre wspomnienie, że w tym właśnie roku wylęgły się, rozwinęły z taką pewnością siebie i nieledwie do apoteozy doszły, przynajmniej między bezmyślną gawiedzią, niesmaczne płody naturalizmu? Nie jego to wina, że lud francuzki, który uważa się za najdowcipniejszy na świecie, padał nieledwie na kolana przed cynicznemi giestami i wyrażeniami *Obucha* i ulicznicy *Nany?* Za to samo już rok ubiegły

> Wart, żeby został na wieki skazany,
> Na piętnującą nazwę: rok *Nany!*

A przecież i na innej drodze, ale w tym samym kierunku, winniśmy mu smutny objaw upadku smaku w sztuce. W kraju, nawet w stolicy kraju, gdzie niedawno jeszcze uwielbiano Delaroche'a, Ingres'a, Vernet'a i Delacroix, czyż nie widzieliśmy przez kilka miesięcy, jak tłumy gawronów zapewne, ale eleganckie i modnie strojnych, jakby procesyą cisnęły się na wystawę *impressionistów*, żeby za franka unosić się nad zielonemi końmi, niebieskiemi drzewami i amarantowemi falami Sekwany? Nie wiem, czy ta więcej niż niedorzeczna mania skończy się z ubiegłym rokiem, ale to pewna, że w nim się zrodziła i że mu za to słusznie należy się jedna więcej zła kreska.

Nie lepiej zasłużył się nasz obżałowany i na finansowem polu. Jeżeli nie mieliśmy na naszej giełdzie ogólnego *krachu* co się zowie, to nie było to z pewnością skutkiem braku „dobrych" chęci; zawsze jednak mało który poprzedni rok odznaczył się taką obfitością szachrajskich spekulacyj i taką masą łatwowiernych.

A z drugiej strony, gdzież jest aby jedno wielkie dzieło w literaturze, nauce lub plastycznych sztukach, któremby się zeszły rok upamiętnił! Nieurodzaj, miernota, bezsilność we wszystkiem. Nawet na mownicach w parlamencie żadnego odznaczającego się wyskoku. Wieczne powtarzanie po tysiąc razy odgrzewanych argumentów, bez żadnej korzyści dla postępu i reform, na jakie kraj czeka. Słowa tylko, czcze słowa, a czynów ani na lekarstwo. Nawet ostatnie dni roku zostawiły nas niby w ciemnościach chaosu bez żadnej rękojmi, że odtąd będzie lepiej, ale dopiero z nadzieją, że już chyba gorzej być nie może.

Dajmy więc krzyżyk na drogę odchodzącemu rokowi, a życzmy, żeby nowy przyniósł nam jeżeli nie wyłącznie samo dobre, to przynajmniej ile go można najwięcej; a przeciw złemu, bez którego trudno znowu, żeby się zupełnie obeszło, uzbrójmy się cierpliwością, odwagą i tą pocieszającą myślą, że i ono minie.

Zresztą, przy dobrych chęciach, człowiek potrafi opędzić się niejednemu złemu, a jak sobie zada trochę trudu, to i korzyść z przeciwności wyciągnie, a nie ma sprytniejszego w tym względzie ludu, jak francuzki. Nikt mu nie wyrówna w wynajdowaniu dróg i środków, u których końca znajduje się — zabawa.

Oto i świeżo, co to było strachu, przerażenia, żalów i rozpaczy, jak śnieg niespodzianie zasypał ulice a mróz nietylko na ulicy ale i w domu dał się porządnie we znaki! Francuz i tem się potrafi bawić, a cóż dopiero, kiedy jednej nocy

> Gałęzie klonów obsypał szron siwy,
> Ścinał Sekwanę grudzień przeraźliwy,
> Na brzeg wyrzucił niepotrzebne łodzie,
> I kazał chodzić po zdrętwiałej wodzie...

Paryżanie nie dali sobie dwa razy powtórzyć tego rozkazu i pierwszy raz od lat 50ciu, (bo ostatni raz Sekwana stanęła w całości w 1829 roku) na całej przestrzeni rzeki od mostu Jeny aż po Bercy, tysiące ludzi, mężczyzn, kobiet, dzieci nawet, przechadzało się z takiem, a może nawet większem za-

lityczny głównej grupy państw europejskich.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Bismarck a Watykan).

Dziennik *Aurora*, który z początkiem r. b. zaczął wychodzić w Rzymie i o którym utrzymują, że ma dobre stosunki ze sferami oficyalnemi, wyłuszcza w artykule p. n. „Bismarck a Watykan“ stosunki między Stolicą Apostolską a niemieckim kanclerzem. Artykuł ten opiewa: „Informacye nasze i wiadomości, jakie dochodzą nas z Niemiec, potwierdzają, że kanclerz niemiecki podejmie na nowo rokowania z Watykanem za pośrednictwem pana Hüblera. Czy doprowadzą one do pożądanego celu? Przyszłość nie spoczywa na barkach „olimpijskiego Zeusa“ lecz na barkach „Zeusa niemieckiego“, który przy dobrych chęciach może załatwić sprawę. Leon XIII odniósł sukces o tyle, że kanclerz niemiecki widział się zniewolonym podjąć rokowania z Watykanem, w zamiarze zniesienia stanu wojennego, proklamowanego w Berlinie. Potężny i szczęśliwy kanclerz piastuje zanadto wysoki urząd, ażeby bez ważnego powodu miał szukać punktu stycznego z Watykanem. Jako u protestanta i praktycznego polityka nie można spodziewać się u niego sentymentalności albo lekkomyślności. Czy rokowania, które my podjęliśmy w najlepszej wierze, podjął on z powodu stałości katolików, czy też może jedynie z tego powodu, iż przekonał się, że kościół katolicki posiada potęgę konserwatywną, podczas gdy społeczeństwo niemieckie zostało teraz silnie wstrząśnięte w swoich podwalinach — dość, że Stolica Apostolska odniosła niepospolity sukces moralny. Życzylibyśmy sobie, ażeby roztropny mąż, który kieruje losami nowego państwa, uczynił krok ostatni celem uznania kościoła katolickiego. Trzeba go przyjąć, jakim jest, czy to dlatego, aby zadowolić katolików czy też, aby ciągnąć korzyści z ich moralnej siły. Wszystko w kościele jest uporządkowane: wyznanie, szkoła i oświata. Przyjąć jedną część tych instytucyj, a odrzucić drugą, znaczy tyle, co wyjąć z maszyny jedno kółko. Cóż szkodzi kanclerzowi przyjąć kościół katolicki tak, jak jest? Czy może obawa, iż ten kościół mięszać się będzie do spraw państwowych? Mniemamy, że książę jest zanadto wykształconym, ażeby mógł powtarzać błahe i niedorzeczne zarzuty, podnoszone obecnie jeszcze tylko przez nierozumnych wolnomyślicieli. Bismarck zrobił już jeden krok; mamy nadzieję, że uczyni i drugi i przyjmie kościół, jakim jest, ażeby tym sposobem zadość uczynić słusznym żądaniom niemieckich katolików i zaradzić wielkiej potrzebie zagrożonego społeczeństwa.“

„Tymczasem — pisze *National Ztg.* — pozostaje tajny radca Hübler jeszcze ciągle w Berlinie. Zdaje się, że powrót jego do Wiednia, celem podjęcia dalszych rokowań z kuryą rzymską za pośrednictwem nuncyusza, kardynała Jacobiniego, zawisł od powrotu ks. Bismarcka do Berlina, tak, że można przypuścić, iż p. Hübler czeka na osobiste instrukcye.“

(Interwencya Layarda.)

Interwencya angielskiego ambasadora w Stambule na rzecz misyonarza Koelle'go i *mołłaha* Achmeta Tewfika, została — jak wiadomo z ostatniego doniesienia *Nordd. Allg Ztg.* powtórzonego także przez nas — poparta przez rząd niemiecki w duchu porozumienia między Anglią a Portą. Jako powód podano, że misyonarz Koelle nie może być pozbawionym opieki rządu niemieckiego, bo jest poddanym niemieckim; powtóre, że zachowanie się tureckich niższych władz nie odpowiada 62 artykułowi traktatu berlińskiego, a po trzecie, że, pominąwszy już poprzednie dwa powody, jest to tylko naturalną konsekwencyą przyjacielskich stosunków między Niemcami a Anglią, jeżeli niemiecki reprezentant w Stambule przemawia u Porty w duchu porozumienia z Anglią. Artykuł 62 traktatu berlińskiego, o którym tu mowa, opiewa: „Ponieważ wys. Porta objawiła postanowienie zatrzymania zasady wolności religijnej i nadania jej jak najrozleglejszego znaczenia, przeto strony zawierające niniejszy układ przyjmują do wiadomości powyższe dobrowolne oświadczenie. Wszystkim zapewnia się wolność wyznań i swobodne publiczne wykonywanie swoich obrzędów. Księża, pielgrzymi i mnisi, podróżujący po Turcyi europejskiej i azyatyckiej, używać będą równych praw, korzyści i przywilejów. Prawo urzędowego opiekowania się powyżej wymienionemi osobami przysługa dyplomatycznym i konsularnym reprezentantom mocarstw Turcyi“. Z powyższych postanowień 62 artykułu traktatu berlińskiego wypływa przedewszystkiem, że prawo wzięcia w obronę misyonarza Koellego przysługiwało zarówno ambasadzie angielskiej, jak niemieckiej. Co się zaś tyczy interwencyi angielskiego ambasadora na rzecz tureckiego *mołłaha*, Achmeta Tewfika, to prawo do takiej interwencyi wypływa z zasady dobrowolnie przez Portę uznanej, z zasady „religijnej wolności“ tudzież z zasady „swobodnego publicznego wykonywania swoich obrzędów religijnych“. Porta, nie chcąc się sprzeciwić własnemu oświadczeniu zawartemu w 62 artykule traktatu berlińskiego, nie może żadnemu muzułmaninowi wytaczać procesu, z powodu czynu, za który prawo *szeri* nakłada karę. Nie wchodzi tu w rachubę kwestya, czy *mołłah* Achmet Tewfik, tłumacząc na język turecki pisma chrześciańskie stał się już niezdolnym do piastowania swojego urzędu duchownego. W tej kwestyi ma rozstrzygać trybunał duchowny. Ale nawet formalne przejście *mołłaha* Tewfika na chrześciańską wiarę nie mogłoby jeszcze stać się powodem karania go za to w drodze kryminalnej, bo w takim razie 62 artykuł traktatu berlińskiego stałby się illuzorycznym. Wysocy dostojnicy Porty troszczą się wogóle bardzo mało o to, czy ten lub ów *mołłah* zajmuje się lekturą albo nawet tłumaczeniem chrześciańskich pism świętych. Ale minister turecki musi liczyć się z pewnemi potęgami i zdaje się, że minister policyi uznał za rzecz nierównie korzystniejszą dla siebie, narazić się na gniew Layarda, niż na gniew wysokich dostojników kościelnych. Co się tyczy osobistego postępowanie Layarda, a głównie groźby jego, iż zerwie wszelkie stosunki dyplomatyczne, to miał tu Layard na oku raczej silne poparcie ze strony missyj i towarzystw biblijnych w Anglii, niż wielkie cele polityczne. Te wpływowe pobożne towarzystwa byłyby na każdy wypadek stanęły w obronie Layarda. Zresztą co do wystąpienia Layarda można być innego zdania niż on sam. W każdym razie dopuścił się on przesady w doborze środków, za pomocą których wywarł pressyę. Ale dziwnie wygląda szydercza wycieczka przeciw niemu ze strony *République Française*. Osobistości stojące na czele tego pisma, nie były — jak wiadomo — nigdy zadowolone ze zbliżenia się Francyi do Anglii, które za czasów ministerstwa Waddingtona było myślą przewodnią francuskiej polityki. Wyraźnie wyrzucały te osobistości Waddingtonowi, że przeoczył najlepszą okazyę do zawarcia korzystnego aliansu... Właśnie teraz uderzyło to wszystkich, że najgłówniejszy organ francuski szydzi z akcyi angielskiego ambasadora w Stambule, z akcyi, która została popartą przez rząd niemiecki.

(Ruch rewolucyjny w Rossyi).

Petersburgski korespondent *Journal des Débats* pisze pod dniem 29 grudnia: „Zaniepokojenie umysłów, które wywołał ostatni zamach na życie cara, nie ustało jeszcze bynajmniej, zwłaszcza że inne okoliczności ciągle je podsycają. Odkryto bowiem spisek, w którym dynamit miał zastąpić broń palną; ta ostatnia popadła już w niełaskę u rewolucyonistów. Frazes „chodzić po wulkanie“ trzeba odtąd brać w dosłownem znaczeniu. Proklamacye i podburzające pisma pojawiają się ciągle jeszcze mimo największej czujności, więzienia nie mogą pomieścić winnych i podejrzanych, aresztowania i rewizye po domach odbywają się bez ustanku a mimo to rewolucyoniści ciągle broją i nic nie przemawia za tem, aby choć trochę upadli na duchu. Car wychodzi z pałacu tylko z eskortą złożoną z ośmiu kozaków a lud widząc go przechodzącego zatrzymuje się i potrząsa smutnie głową z powodu środków ostrożności, których musi przestrzegać w własnej stolicy. Nie pojmując zgoła, jak nihilistom może zależeć na śmierci cara lub też może w skutek machiawelskiej polityki tych ostatnich, lud coraz bardziej zaczyna ich identyfikować ze szlachtą i w zniesieniu poddaństwa upatrywać źródło jej ogromnej nienawiści ku władzy. Przedewszystkiem na prowincyach i po wsiach zapatrywanie to zaczyna się coraz bardziej utrwalać i łatwo pojąć niebezpieczeństwo, jakie ztąd w przyszłości może wyniknąć. Wieśniak i mały rzemieślnik nie rozumieją się zgoła na kwestyach tego rodzaju. Nie pojmują też zgoła skarg anarchistów na rząd i wierzą w urzeczywistnienie się eldorada, które im obiecują nihiliści. Jedynie to wydaje im się jasnem i prostem, że właściciele ziemscy poniósłszy wielkie straty w skutek emancypacyi chłopców, pałają ogniem i zemstą ku carowi; raz powziąwszy takie zdanie, nie dadzą się niczem od niego odwieść. Oczywiście takie pojmowanie rzeczy podsunęli im ci sami anarchiści, którzy usiłują wzniecić pożar wojny domowej; akcya ta jest zręcznie skombinowana a następstwa jej można łatwo przewidzieć. Gdyby nowy zamach na cara został był uwieńczony pomyślnym skutkiem, to niewątpliwie wynikłoby było po nim wielkie zamięszanie a może i bunt pospólstwa przeciw szlachcie. Dnia 2 kwietnia agenci rewolucyjni znajdowali się w znacznej liczbie w pobliżu bram pałaau zimowego, aby podburzyć tłumy, skoroby morderstwo zostało dokonane i wskazać im na ministrów i wysokich urzędników, jako sprawców zbrodni. Nie można o tem wątpić, że w pierwszej chwili rozpaczy, którąby wywołało morderstwo, zginęłoby wiele ofiar, i że lud, pałając zemstą, nie miałby czasu do refleksyi. Dzisiaj ta sama propaganda odbywa się w wnętrzu kraju a z opowiadań naocznych świadków, którzy w ostatnich dniach podróżowali po fabrycznych prowincyach, pokazuje się, że wywiera wszędzie pożądany skutek.

Widzimy więc, jak tu wszystko jest zagmatwane i jak trudno rządowi działać wśród takich okoliczności. Nie można się też dziwić, że rząd często traci głowę i złemi posługuje się środkami. Nawet sam cesarz jest podobno bardziej niż kiedykolwiek niezdecydowany i słychać, że ostatnie wypadki odebrały mu wiarę w skuteczność środków represyjnych, skoro dotąd surowość ich nie odniosła pożądanego skutku. Jednakże pogłoski, które krążą bez przerwy o wspaniałomyślnych zamiarach cara czy to w jednym czy też w drugim kierunku, są po największej części bezpodstawne i nie należy ich też brać dosłownie. Egzekucya wykonana 19 grudnia na trzech rewolucyonistach w Odesie stoi w sprzeczności z usposobieniem przypisywanem carowi, to też przedwczesną byłoby rzeczą utrzymywać, że w naszej wewnętrznej polityce nastała nowa era. Zresztą nieograniczona władza, nadana generalnym gubernatorom, czyni ich zupełnie niezależnymi od władzy centralnej a rozmaitość ich zapatrywań i temperamentów wpływa w sposób niekorzystny na wykonywanie powierzonej im władzy. Z pomiędzy tych dyktatorów generał Loris-Melikow okazuje jeszcze najmniej surowości. Nie nadużywa on ani aresztowań ani też kary śmierci i w jego prowincyach panuje stosunkowo największy spokój. Przeciwnie generał Totleben, znany dotąd jako jeden z pierwszorzędnych inżynierów, odznacza się teraz niesłychaną surowością i systemem zbyt wielkiej represyi, którego nie spodziewano się nigdy po nim. Nadużywał on w tak wysokim stopniu rewizyj i aresztowań, że liczba gości zwiedzających Krym z powodu piękności tego kraju, bardzo się zmniejszyła a właściciele hotelów, których interesa z tego powodu bardzo ucierpiały, wystosowali do niego w tej sprawie żywe reklamacye. Kategorya podejrzanych została tak mocno rozszerzoną, że tylko mała liczba podróżnych widziała się bezpieczną od szykan rozmaitego rodzaju. Reklamacye te nie zostały bez skutku, ale bądź co bądź generał Totleben a raczej szef jego kancelaryi, któremu przypisują stanowczy wpływ na sprawy, nie sądzi, aby w zastosowywaniu środków prewencyjnych i represyjnych można w ogóle posunąć się za daleko i obydwaj spodziewają się tym sposobem wytępić potwory, które zakłócają spokój w Rossyi. Generał Gurko stoi w środku pomiędzy temi dwoma skrajnemi kierunkami i wolałby raczej kierować się łagodnością aniżeli zbyt wielką surowością. Z resztą system jego zmienia się w miarę okoliczności, obecny zaś sposób postępowania jego nie odpowiada wcale celowi“.

(Z Afryki południowej).

Zaledwie rząd brytyjski uporał się z Zulusami, urastają mu nowe w Afryce południowej kłopoty. Prowincya transvaalska, zamieszkała przez osadników hollenderskich t. z. *boerów*, którzy po opanowaniu Natalu przez Anglikow wyemigrowali w głąb kraju i założyli niezawisłą republikę Transvaal, znajduje się w stanie jawnego prawie rokoszu przeciw rządowi brytyjskiemu, który przed kilku laty, broniąc niby *boerów* od grożącego im ze strony Kafrów niebezpieczeństwa, anektował republikę transvaalską do swych przylądkowych posiadłości. *Times* umieścił w tej sprawie obszerny artykuł, który daje pogląd na te nowe zawikłania:

„Ludność Transvaalu nie jest wcale jednorodną. Miasteczka tameczne, jeżeli je tak nazwać można, są to drobne osady, ginące wśród niezmiernych obszarów równin falowatych i bezleśnych, okolonych lub przeciętych tu i owdzie wzgórz łańcuchami. Po tych równinach rozprószeni są boerowie; po miasteczkach zaś skupiają się mieszkańcy angielskiego lub innego nieholenderskiego pochodzenia. Uwydatnia się więc tam różnica plemienna obok różnicy uczuć niejako politycznych i narodowych. Mieszkańcy miasteczek zdają się być pogodzeni z nowym stanem rzeczy i przychylni angielskiemu panowaniu; ze Standertonu i innych podobnych miejscowości składane były adresa Sir Bartle Frère podczas jego pobytu w tamtych stronach na wiosnę r. b. z zapewnieniem, że opozycya przeciwko wcieleniu kraju do jego wielkorządztwa, pochodzi jedynie od mniejszości, ślepej na rzetelne tego kraju interesa. Ale boerowie, którzy w miastach nie mieszkają, prowadząc życie patryarchalne, odpowiadające ich prostaczej i dosyć surowej naturze, są w ogólności tak samo niezadowoleni z ograniczenia swej niezależności, jak było ich pokolenie poprzednie, które ruszyło pierwsze w głąb pustyni, byle tylko żyć bez przeszkód po swojemu. Trudno jest odmówić pewnego współczucia temu upartemu duchowi niezależności. Boerowie nie pragną więcej nic, prócz zupełnej dla siebie swobody w kraju, który wydarli pustyni; dowiedli też szczerości swych przekonań zarówno jak i oporu, porzucając dawne siedziby i puszczając się w nieznane kraje, zamiast poddać się niemiłemu panowaniu. Przez lat z górą trzydzieści żyli sobie potem na własny sposób; aż nagle znajdują się dziś znowu zagarniętymi pod moc państwa, od którego jarzma niegdyś się uwolnili. Nic więc dziwnego w takich okolicznościach, że znajduje się między nimi wielu nieprzejednanych, nawet i po proklamacyi Garneta Wolseleya, z polecenia zapewne rządu macierzystego wydanej, a oznajmiającej im, że przyłączenie Transwaalu do posiadłości królowej ostatecznem jest i nieodwołalnem.

Z drugiej strony nie ulega kwestyi, iż stan tej krainy w chwili ogłoszenia jej przez sir Teofila Shepstona za przynależność brytańską, był groźbą dla bezpieczeństwa naszych południowo-afrykańskich osad. Skarb republiki, podówczas Transwaalskiej, był pusty; rząd jej bezwładny, a dzicz zwycięzka u wrót jej już stała. Śmiało twierdzić można, że nietylko Transwaal ocalony został od spustoszenia przez wdanie się władz angielskich, lecz wszystkie kraje południowo-afrykańskie od wiszącej nad niemi srogiej klęski; a skoro tak było, więc roszczenie Boerów, iż niepodległość ich powinna była być uszanowaną, słuszne *in abstracto*, stało w prostem przeciwieństwie z niemniej słuszną racyą konieczności i bezpieczeństwa ogólnego. Obecnie jasnem jest dla nas, że generał Wolseley nic innego czynić nie może oprócz zarządzeń, któreby uspokojenie Transwaalu i zaprowadzenie w nim władzy i porządku miały na celu. Trudności ma przed sobą liczne i niemałe; bo „Transwaal, jak nam pisze jeden z naszych korespondentów, znajduje się w nieprzerwanym stanie głuchego rokoszu i jawnej prawie zdrady. Urzędnicy miejscowi, z ramienia rządu wyznaczeni, i wielu najmajętniejszych w kraju ludzi, dawali przykład lekceważenia i odpychania prawa, a choć czynnymi buntownikami nie byli, w jawnych prawie zostawali stosunkach z wrogami, których wojska nasze w polu zwalczały.“ Szczegóły dowodzące takiego zachowania się są w tejże korespondencyi przytoczone. Niejaki p. Joubert, jeden z boerskich kierowników, odmówił wykonania przysięgi na wierność, równie jak i uiszczenia zaległych podatków. Przedstawiał się on osobiście generał. Wolseleyowi, lecz gdy ten, rozumie się, nie chciał z nim wchodzić w kontrowersye o niezależności Transwaalu, więc widzenie się to nic nie przyniosło. Wielu innych zamożniejszych Boerów także przysięgać nie chciało, a niektórzy mający w sądach sprawy, nie poddali się wyrokom. W takim rzeczy stanie uważamy za krok naturalny wydanie rozporządzenia, że nikomu w Transwaalu broń ani amunicya sprzedawane być nie mają bez produkowania sprzedającemu pokwitowań z opłaconych podatków. Rozporządzenie to wywołało czynny opór w Middleburgu; miejscowi Boerowie przemocą zabrali ze sklepów potrzebną amunicyę, nie wywiodłszy się z

---

dowoleniem, jak w najpiękniejsze lato na polach Elizejskich, w ogrodzie Tuileries albo w lasku Bulońskim.

Przechadzka po Sekwanie, pod arkadami dwudziestu kilku jej mostów, była rzeczą tak nową, a zatem tak ciekawą, że nie sprobować jej, zdawałoby się grzechem nie do darowania, tem bardziej że jak ktoś pierwszy sprobował zejść na lód, to żadna siła ziemska nie zdołałaby wstrzymać owce Panurga od pójścia za nim. Potykali się, przewracali, a szli dalej, ciesząc się szczególnie, ile razy jaki omnibus przechodził przez który z mostów, bo pasażerowie z imperjałki a nawet z wewnątrz przez spuszczone szyby okien przypatrywali się im z wyrazem zazdrości.

Cały tydzień mróz trzymał się ostro i niebezpieczeństwa na lodzie nie było. Już dla wygody spacerujących zaczęły rozsiadać się kramiki z jadłem, napojem, różnemi drobiazgami, a nawet (i była to wcale nie zła myśl) piecyki, na których smażono naleśniki i pieczono wafle, a około których kupili się, chuchając w ręce i tupając nogami, wytrwali amatorowie nowej promenady.

Jestem pewien, że jeżeli na przyszły rok nie będzie ostrej zimy, Paryżanie skarżyć się będą, że nie mogą chodzić po chropowatym grzbiecie Sekwany, tak jak po asfalcie bulwarów. i zapomną zupełnie, że przez kilka tygodni w tym roku nie mogli za żadne pieniędze dostać węgla i drżewa koniecznie potrzebnego do ogrzania mieszkań, że wszystkie artykuły żywności w trójnasób podrożały, że setki a nawet tysiące ludzi łamały ręce albo nogi, upadłszy na ślizkiej drodze, że biedny lud pomimo hojnej pomocy prywatnej i publicznej dobroczynności, okropnie ucierpiał, a bodaj czy nie został zdziesiątkowany skutkiem długich, ciężkich mrozów, a o tem tylko przypominać sobie będą, że mogli jak po ziemi przechadzać się po Sekwanie.

(Dokończenie nastąpi.)

J. Bohdan.

opłaty podatków, lubo należność za zabrany towar złożyli. Jestto wprawdzie dopiero raczej bierny objaw niechęci; spodziewać się należy, iż wyprawienie pułkownika Lanyon'a z odpowiednią siłą wojskową powstrzyma dalsze ekscesy. Co do zdradzieckiego porozumiewania się niektórych Boerów podczas wojny z Cetewajem i jego podwładnymi, dowody polegają wprawdzie po największej części na zeznaniach krajowców, lecz nasz korespondent nie wspomniałby o nich, gdyby nie były w oczach generała Wolseleja i jego podwładnych zupełnie przekonywującemi.

Takie jest tedy położenie obecne. Przyłączyliśmy obszerny kraj wbrew chęci większości jego mieszkańców; niewielu jest pośród nich wiernych nam i zadowolonych; z reszty zaś niechętnych jedni zachowują się biernie, inni zaś, a w tej liczbie przodujące w kraju osoby starają się wszelkiemi sposobami prócz czynnego i gwałtownego oporu sprzeciwiać się panowaniu naszemu. Niezadowolona większość przedstawiła swą sprawę w memoryale do rządu naczelnego i Sir Bartle Frere przesyłając ten memoryał do Londynu, zalecił gruntowne jego rozważenie, wyrażając przytem swe przekonanie, iż komitet, który się zajmował układaniem tego pisma, reprezentował bardzo znaczną większość boerskiej ludności. Jedyną na ten memoryał odpowiedzią była wspomniana proklamacya Sir Garneta Wolseleya o ostatecznem i nieodwołalnem przyłączeniu Transwaalu. Czas chyba okaże, jakie będą tego stanowczego kroku skutki: czy Boerowie przekonają się, że „już po wszystkiem“, jak się jeden z nich wyraził, czy też postanowienie to połączy rozprószoną ich opozycyę i do czynniejszego wezwie ją przeciwdziałania. W ostatnim razie będzie miał generał Wolseley niezmiernie ciężkie przed sobą zadanie.“

KRONIKA.

= **Br. Nataniel Rothschild** z Wiedni przesłał na ręce pani Namiestnikowej JW. hr. Potockiej 500 zł. dla ubogich w Galicyi. Stosownie do intencyi dawcy, którego szlachetną hojność zapisujemy z wyrazem wdzięcznego uznania, suma powyższa rozdzielona została pomiędzy rodziny i osoby, najbardziej niedostatkiem dotknięte.

= **Egzamina nauczycielskie.** Dyrekcya lwowskiej komisyi egzaminacyjnej dla nauczycieli i nauczycielek szkół ludowych pospolitych i wydziałowych podaje niniejszem do wiadomości, iż egzamina nauczycielskie na luty r. b. przypadające, zaczną się w poniedziałek dnia 9 lutego r. b. Zgłaszać się mogą do egzaminu: a) kandydaci (kandydatki), którzy uzyskawszy świadectwo dojrzałości w seminaryum, odbyli przepisaną praktykę, kandydaci trzechletnią, kandydatki dwuletnią w szkole publicznej; b) reprobowani podczas poprzednich egzaminów do terminu teraźniejszego; c) mający pozwolenie w. ck. ministeryum wyznań i oświecenia. Podania, zaopatrzone a) w metrykę, b) opis życia i kształcenia się, c) świadectwo dojrzałości, d) świadectwo odbytej praktyki, e) dekrety dotychczasowych nominacyj, tudzież w adres dokładny z wymienieniem okręgu szkolnego i ostatniej poczty, wystosowane do dyrekcyi komisyi (Chorążczyzna, ulica Kalecza nr. 5) przyjmuje dyrekcya do dnia 25 stycznia rb. włącznie. Opłaty przepisane rozp. ck. min. wyznań i oświecenia z 29 czerwca 1877 l 2698. za egzamin do szkół ludowych pospolitych w kwocie 8, do szkół wydziałowych w kwocie 10, za egzamin z poszczególnego przedmiotu, tudzież w celu uzyskania kwalifikacyi w drugim języku wykładowym w kwocie 5 zł. w. a. złożyć należy w kancelaryi dyrekcyi dnia 8 lutego przed południem.

= **Fałszywe pogłoski.** Z powodu, że w Tarnopolu padł na podejrzaną chorobę koń, zakupiony przez c. k eraryum wojskowe w Chorostkowie, powstały pogłoski jakoby w stadninie chorostkowskiej hr. Wilhelma Siemieńskiego pojawiły się wypadki zaraźliwych słabości. W skutek tych pogłosek rozsiewanych w okolicy c. k. Namiestnictwo wysłało do Chorostkowa c. k. weterynarza krajowego dr. Wernera, który zbadawszy z największą dokładnością stadninę chorostkowską, sprawdził, że pogłoski owe najmniejszej nie mają podstawy i zupełnie są fałszywe, stan bowiem zdrowia koni chorostkowskiego stada jest jak najlepszy i nie może wzbudzać najlżejszego nawet podejrzenia. Do pogłosek tych niczem nieusprawiedliwionych przyczynił się zapewne fakt, że przed trzema miesiącami między końmi roboczemi, kupionemi na jarmarku, trzymanemi zresztą całkiem oddzielnie od stadniny, pojawiły się były dwa wypadki choroby, które jednak, jak to stwierdził rządowy weterynarz z Husiatyna Harasimowicz, nie dawały wcale powodu do obaw i podejrzeń. Po urzędowem ścisłem zbadaniu stanu stadniny na miejscu upadają zatem wszystkie wspomniane wieści, jako pozbawione wszelkiej podstawy.

+ **Loterya fantowa.** Ministerstwo skarbu w porozumieniu z ministerstwem spraw wewnętrznych udzieliło komitetowi pod przewodnictwem hrabiny Zofii Siemieńskiej zezwolenie na wielką loteryę fantową, której czysty dochód przeznaczony jest na restauracyę kościoła Naj. Maryi Panny w Jarosławiu. Komitet rozpoczął czynność swą polegającą przedewszystkiem na zebraniu dostatecznej ilości odpowiednich fantów i rozesłał po całym kraju prośby o ich ofiarowanie i nadsyłanie do ck Starostwa w Jarosławiu, gdzie komitet odbierać je będzie ogłaszając wykazy dawców i darów w dziennikach i wystawiając nadesłane przedmioty na widok publiczny w urządzonej umyślnie w tym celu sali. Proszeni przez komitet o poparcie tej prośby u naszych czytelników, czynimy to tem chętniej, że wiadomy nam jest zupełny brak innych źródeł do pokrycia znacznych kosztów koniecznej restauracyi wspomnionego kościoła, a zachowanie wspaniałej tej świątyni, grożącej obecnie upadkiem, uważamy za obowiązek naszego społeczeństwa, zwłaszcza, że idzie tu wyjątkowo o kościół, który tak swą budową, jak dziełami sztuki i licznemi pamiątki historycznemi zalicza się do najznakomitszych pomników sztuki naszego kraju.

* **Zapiski policyjne.** Jakób Filipowicz zbiegł ze służby od dorożkarza Jana Procaka i zabrał z sobą srebrny zegarek z łańcuszkiem, buty i granatowy surdut z zamkniętego pomieszkania służbodawcy. — Źrebię błąkające się w ulicy Czarneckiego oddano do komisaryatu 1 dzielnicy. — Złożono w policyi poduszkę skórzaną i 5 kluczyków, znalezionych przez żołnierza policyjnego na ulicy Kaźmierzowskiej.

— **Główna wygrana** państwowych losów kredytowych, w sumie 200.000 zł., dostała się tym razem kupcowi J. Trenschiner w Pięciokościołach.

— **Znakomity malarz,** Anzelm Feuerbach, o którego nagłym zgonie w tych dniach w Wenecyi donieśliśmy, był rodem ze Spiry i liczył lat 50. Kształcił się pod kierownictwem Schadowa w Düsseldorfie, a następnie w akademiach monachijskiej, paryskiej, rzymskiej i t. d. W r. 1873, posiadając już ustaloną sławę, powołany został na profesora do akademi, sztuk pięknych w Wiedniu, której nowy gmach częściowo przyozdobił własnemi malowidłami. Przed kilku laty porzucił to stanowisko i odtąd mieszkał stale w Wenecyi.

— **Kardynał botanik.** Pod tytułem: „Rośliny biblijne“ wydzielające gumę i żywicę, wydał świeżo węgierski kardynał arcybiskup Haynald (dr. Ludwik) zajmującą rozprawę botaniczną, w której uczony książe kościoła podaje także wiele ciekawych szczegółów o myrze i balsamach. Rozprawa, podzielona na 13 rozdziałów, napisana jest w sposób dla ogółu przystępny.

— **Pożar** zniszczył dnia 5 b. m. budynki dworcowe na stacyi Bebra w Prusiech.

— **W niebezpieczeństwie** znajduje się część miasta Kremnicy na Węgrzech, położonego nad słynną kopalnią. Zarysowało się bowiem w groźny sposób, zapewne w skutek zaklęśnięcia się ziemi, kilka domów i kościół. Rząd wysłał tam inżynierów.

— **Smutnego wypadku** ofiarą padła w tych dniach owdowiała hrabina Ludwika Gyldenstolpe w Stokholmie. Wstawszy wcześnie rano, zbliżyła się ze świecą do okna, ażeby popatrzeć na termometr, od świecy zajęły się firanki, a od firanki lekkie suknie hrabiny, która poniosła tak ciężkie rany z poparzenia, że pomimo spiesznej pomocy wkrótce zakończyła życie. Smierć jej okrywa żałobą dwie znakomite rodziny szwedzkie: Gyldenstolpów i Fersenów. Tej ostatniej rodziny, sławnej w dziejach Szwecyi, była zmarła ostatnim potomkiem w prostej linii.

— **Kilka lawin** stoczyło się w ostatnich dniach z gór styryjskich na niziny i przerwało chwilowo komunikacyę kolejową.

— **Drogi gniew.** Gorycki dziennik *Soca* opowiada: „Pewien zamożny jegomość w Podgórze, uniesiony gniewem z powodu niesnasek domowych, miał tak długo w ręku dwa banknoty po 1000 zł. i kilka mniejszych, razem 3500 zł., aż w końcu zostały mu w palcach tylko drobne kawałki z tych pieniędzy, które w passyi rzucił do kanału!“

— **Pogromca zwierząt** w menażeryi Redenbacha w Lugdunie, czyszcząc niedawno klatkę lwów, które w skutek panującego zimna już od dłuższego czasu były „w złym humorze“, napadnięty został przez te zwierzęta i bardzo ciężko pokaleczony, zdołano jednak wyrwać go z paszczy lwów jeszcze żywego.

Posłaniec kasowy pewnego zakładu finansowego w Berlinie „zgubił“ w tych dniach list z 20.000 mark. Są jednak poszlaki, że nie zgubił, ale sprzeniewierzył tę sumę, dlatego też został uwięziony.

— **Straszny człowiek** jest ten szeik-ul-islam turecki, głowa duchowna wyznawców proroka a poddanych padyszacha Swieżo znowu wezwał on sułtańskiego ministra policyi, ażeby we wszystkich ulicach Stambułu kazał obwieścić, iż najsurowiej się zabrania paniom tureckim noszenia trzewiczków „na korkach“ jak niemniej sukien górą mocno wciętych a dołem zbyt krótkich, a wreszcie zbyt przezroczych woalek, które pozwalają niepowołanym docierać okiem do takich tajników, jak wdzięki róż haremowych. Nadto wspomniony straszny człowiek polecił ministrowi czuwanie nad tem, ażeby pełna nadziei młodzież stambulska nie włóczyła się i nie bawiła się po kawiarniach w gry hazardowne, a w końcu, ażeby policya ściśle przestrzegała tego, iżby za odezwaniem się muezina, wzywającego do modlitwy, wszyscy wierni spieszyli bezzwłocznie z miejsc publicznych do moszei.

— **Przewrót w Peruwii.** Z Nowego Jorku donosi depesza dnia 4 b. m. Według doniesienia, jakie *N. J. Herald* otrzymał z Panamy, w dniu 22 grudnia Pierolo obwołany został dyktatorem Peruwii i uznany przez rezerwę armii w Callao-de-Lima, oraz przez marynarkę. Pierolo mianował Pedra Calderona szefem gabinetu. Dotychczasowy prezydent republiki peruwiańskiej Prado, przybył dnia 27 grudnia do Panamy. Peruwiańska łódź torpedowa, która odpłynęła z Panamy pod flagą hawajską, zabrana została przez Chilejczyków.

— **Ceny dyamentu.** Niemiecki konsul w Brazylii powiada w swem sprawozdaniu, przesłanem rządowi w Berlinie: „Od czasu odkrycia tak zwanych pól dyamentowych u przylądka Dobrej nadziei w Afryce, ceny dyamentów w Brazylii spadły niesłychanie, co bardzo dotkliwie uczuły te okręgi prowincyi brazylijskiej Minas Geraes, których głównem źródłem dochodu było dotąd poszukiwanie za tym cennym minerałem. Dyamenty większe, które przed rokiem 1871 płacono po 1200 do 1500 zł. za karat, w tym roku płacą się po 700 do 800 zł. za karat, a cena mniejszych dyamentów spadła z 700 do 900 na 150 do 300 zł. za karat. — Niedawno doniosły dzienniki, że chemikowi glasgowskiemu p. Mac Tear powiodło się po długich doświadczeniach, wynaleźć sposób wytwarzania dyamentów, które wrzekomo posiadają wszystkie własności prawdziwych. Otóż w ostatnich dziennikach angielskich znajdujemy doniesienie, że przełożony zbiorów mineralnych Brytyjskiego muzeum, p. Nevil Store Maskelyne, po odbytych z dyamentami Mac Teara próbach oświadczył, iż sztuczny ten wytwór ani pod względem twardości i polaryzacyi, ani też pod względem wytrzymałości w wysokich temperaturach nie może iść w porównanie z prawdziwym dyamentem. Uczony ten jest zdania, że sztuczny dyament Mac Teara składa się po prostu z skrystalizowanego sylikatu i że problem sztucznego wytwarzania dyamentów przez wynalazek Mac Teara nie posunął się ani na krok ku rozwiązaniu.

— **Balonem do bieguna.** Londyński komitet wyprawy podbiegunowej odbył d. 3 b. m. posiedzenie, na którem znany komodor amerykański Cheyne doniósł zebranym, iż we wszystkich miastach, które zwiedził od czasu ostatniego posiedzenia, projekt jego dostania się do bieguna północnego zapomocą balonu, znalazł jak najlepsze przyjęcie, i że ze wszystkich stron dochodzą mowcę słowa zachęty do wykonania zamierzonego przedsięwzięcia. Dość znaczne też wpłynęły już na ten cel datki a wszystkie komitety prowincyonalne, zawiązane dla popierania tej sprawy, czekają już tylko na ostateczną decyzyę komitetu centralnego. Na wniosek p. Nankiwells uchwaliło też zgromadzenie przystąpić bezzwłocznie do formalnej subskrybcyi w całym kraju. Lord Major Londynu oświadczył gotowość przyjęcia deputacyi w tej sprawie d. 7 b. m. Deputacya ma domagać się, ażeby wyprawa Cheynea uznana została za przedsięwzięcie narodowe. Co się tyczy samej możliwości wyprawy pod biegun za pomocą balonu, kompetentny w tych rzeczach sędzia mr. Coxwell oświadczył się za nią w silnem przekonaniu, że jeżeli tylko usunąć się dadzą niektóre jeszcze wadliwości w urządzeniu balonów, przedsięwzięcie takie może mieć wielkie powodzenie.

Notatki literacko-artystyczne.

Dzieje kościoła unickiego na Litwie i Rusi w XVIII i XIX wieku, uważane głównie ze względu na przyczyny jego upadku — tak brzmi tytuł dzieła ks. prałata Likowskiego, uwieńczonego na konkursie Towarzystwa historyczno-literackiego w Paryżu a wydanego świeżo nakładem Jarosława Leitgebra w Poznaniu. Uczony prałat, zajmujący się od lat wielu specyalnie historyą kościoła ruskiego w Polsce, autor wydanego przed pięciu laty podręcznika p. n. *Historya unii kościoła ruskiego z kościołem rzymskim*, zdobył dla swego przedmiotu obfite źródła nietylko polskie, ale i rossyjskie, drukowane i rękopiśmienne, głównie w zbiorach książąt Czartoryskich w Krakowie i bibliotekach naszego miasta, gdzie wyłącznie dla naukowych celów przez dłuższy czas gościł. Sąd jego jest zdrowy i poważny, przedstawienie rzeczy jasne i systematyczne, język dobitny, lubo nie zawsze wolny od germanizmów, których podobno trudno się ustrzedz Wielkopolanom. W zajmujący sposób opowiada szanowny autor smutny przebieg zniweczenia Unii we wszystkich ziemiach Rzeczypospolitej, które się dostały pod berło rossyjskie; rozpoczyna swą rzecz od wymordowania zakonników bazyliańskich własną ręką cara Piotra a kończy na ostatnich, bolesnych wypadkach chełmskich. Bolesne to są dzieje, pisane krwią i łzami, w których o lepsze idą obca chytrość i gwałty z polską nieudolnością i niezrozumieniem własnego interesu. Idąc za wzniosłem hasłem: „prawdę powiem, niechaj boli jako chce“, odkrywa autor bolesne rany organizmu dawnej Polski, które i polityczny byt jej pogrzebały i stały się też w znacznej części przyczyną upadku Unii, tego owocu religijnej gorliwości i politycznego rozumu w Polsce. W kwestyi tak drażliwej, jak są wiekowe spory religijne i polityczne Rusinów z Polakami, chciał ks. Likowski zająć stanowisko zupełnie bezstronnego historyka, co mu przychodziło tem łatwiej, że jako syn najbardziej na zachód wysuniętej i najdalej od Rusi odległej dzielnicy polskiej, nie mógł być uczestnikiem, ani świadkiem tych domowych waśni, mógł przeto zachować spokój i miarę w ocenianiu stosunków i wypadków, być badaczem, o ile to w ludzkiej mocy, *sine ira et studio* Zdaje nam się nawet, że w niektórych razach chęć bezstronności zaprowadziła autora zbyt daleko. Uderzyło nas to n. p. w ustępie, w którym zakon bazyliański spotyka ciężki zarzut, że w celach ambitnych rozmyślnie duchowieństwo świeckie unickie utrzymywał w ciemnocie i do wyższych nauk go nie dopuszczał. Nam się zdaje, że czcigodny prałat popadł tu w pospolity u historyków błąd, oceniając wypadki wedle stosunków i wyobrażeń obecnych, a nie współczesnych. Niezawodnie pożądaną było rzeczą, aby unickie duchowieństwo nie ustępowało łacińskiemu pod względem nauki, ale czyżto było możebnem w wieku ubiegłym? Prawda, że monastery bazyliańskie były liczne, ale czy dochody ich razem wzięte byłyby wystarczyły na fundowanie i utrzymywanie seminaryum dla unickiego duchowieństwa, zwłaszcza, że najlepsze opactwa, jako rodzaj apanażu, dzierżyli biskupi ruscy? Ks. Likowski wyrzuca Bazylianom, że chętnie przyjmowali do swych szkół majętniejszych młodzieńców, a o młodzież duchowną własnego obrządku nie dbali. Działo się to z tej prostej przyczyny, że młodzież szlachecka płaciła za naukę, i z tej zapłaty utrzymywali się zakonnicy, synów zaś kapłanów unickich trzebaby było utrzymywać, na co nie starczały dochody. Nie myślimy uwalniać Bazylianów polskich od wszelkiej winy, wszakże zarzuty szanownego autora wydają nam się zbyt ciężkie. Tyle zasłużony zakon upadł prawie zupełnie, pisarze schyzmatyccy starają się usilnie zniesławić jego pamięć, niech że przynajmniej od swoich nie padają im słowa zbyt surowego i mało umotywowanego sądu.

Od czasu paraleli Polski z Hiszpanią Joachima Lelewela nie zajmowaliśmy się podobno specyalnie dziejami półwyspu iberyjskiego i stosunkiem jego do własnej ziemi, jakkolwiek charakter narodowy obu krajów do dnia dzisiejszego zachował tyle uderzających analogij. Dopiero obecnie książka rektora uniwersytetu lwowskiego, dr. Ksawerego Liskiego, który już poprzednio zapoznał Szwedów z ważnemi dla nich w historyografii polskiej materyałami, że użyjemy słów korespondenta madryckiego do *Kuryera Poznańskiego*, „odświeża tych dwóch ludów literackie i sympatyczne związki“ Tytuł dzieła, obejmującego 267 stronnic w ósemce, brzmi jak następuje: „*Viajes de Extranjeros por Espanna y Portugal, en los Siglos XV, XVI y XVII*“ — ułożył je p. Liske, przetłomaczył zaś na hiszpańskie czcigodny ksiądz Feliks Rożański, dyrektor biblioteki królewskiej w Eskorialu Są to — powtarzamy słowa wspomnianej korespondencyi, bośmy samej książki nie widzieli — podróże Mikołaja z Popielowa, Ślązaka z r 1484, literackie wiadomości o Tomicyanach i podróże Eryka Lassoty ze Steblowa, również Ślązaka, odbywane w latach 1580—1584, w końcu wojaż Jakóba Sobieskiego z r 1711. Pomysł rektora Liskego jest niezawodnie bardzo szczęśliwym i zasługuje na naśladowanie; książka jego „zalała wszystkie Madrytu księgarnie“ i budzi powszechne zajęcie pośród synów południa, dowiadujących się z miłem zdziwieniem o tem, co o nich przed wiekami pisano na dalekiej północy, a tem chętniej przyjmujących ten literacki podarek z rąk lwowskiego uczonego i polskiego swego bibliotekarza, że jak się z przyjemnością dowiadujemy z przytoczonego powyżej źródła, Hiszpanie, u których „zmartwychwstało zamarłe polskie *nie pozwalam*“, dla Polaków niezmyślone żywią sympatye, i to wszystkie stronnictwa, pomimo biedy i wewnętrznej rozterki.

GOSPODARSTWO I HANDEL

⁂ **Walne zgromadzenie** oddziału lwowskiego Towarzystwa gospodarskiego odbędzie się we czwartek dnia 15 stycznia po 3 godzinie z południa w kancelaryi komitetu, w gmachu Ossolińskich. Porządek dzienny obejmuje: 1. Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia. 2 Sprawozdanie z czynności Rady Oddziału. 3 Sprawozdanie rachunkowe za rok 1879. 4. Projekt regulaminu dla Rady Oddzia-

łu. 5. Wnioski do Rady ogólnej. 6. Wnioski członków. 7. Wybór przewodniczącego i 7 członków Rady Oddziału. 8. Przyjęcie nowych członków.

*** Dostawy wojskowe.** Celem zabezpieczenia dostawy materyałów i gotowych przedmiotów mundurowych z lnu i bawełny dla c. k. wojska na czas od 1 stycznia 1881 do końca grudnia 1883 roku w drodze prywatnej industryi przez wielkie przedsiębiorstwa (konsorcya), rozpisało wys. c. k Ministerstwo wojny ponowną licytacyę, do której pisemne oferty przedłożyć należy temuż Ministerstwu najdalej do dnia 15 lutego 1880 r. do godziny 12 w południe. Pp. przemysłowcy, reflektujący na tę licytacyę, przejrzeć mogą bliższe warunki licytacyjne w biurze Izby handlowej i przemysłowej.

*** Wystawa w Melbourne.** Ze względu na małe widoki udziału austryackich przemysłowców w wystawie międzynarodowej w Melbourne 1880, nie przyjęło wys. c. k. Ministerstwo handlu urzędowego zastępstwa tejże wystawy dla Austro-Węgier i poleciło przeprowadzenie jej towarzystwu eksportowemu (*Exportverein*) względnie jego komit towi dla wystawy międzynarodowej w Sydney 1879. Chcący wziąć udział w wystawie w Melbourne, zgłosić się mają do reprezentanta austro-węgierskiego towarzystwa eksportowego p. Franciszka Wilhelm w Wiedniu I Lobkowitz-Platz.

Pierwszy wykaz datków

na dotkniętych pożarem mieszkańców miasta Serajewa.

Za pośrednictwem c. k. Prezydyum Namiestnictwa: c. k. Starostwo w Brodach od gmin: Boratyn 2 zł. 71 ct., Lesznów 5 zł., Bołdury 4 zł.; c. k. starostwo w Czortkowie od pp. Albina Strojnowskiego 5 zł., Adama Bieńkowskiego 4 zł., Rady powiatowej w Czortkowie 10 zł., obszaru dworskiego w Dzurynie 10 zł. 1 ct., Fryderyka Plattnera 5 zł., Rubina Friedmana 10 zł., ks. Józefa Balko 3 zł., od parafian w Dzurynie 2 zł., od gmin: Kalinowszczyzna 2 zł. 40 ct., Kosów 8 zł. 40 ct., Byczkowce 1 zł. 36 ct., Szwajkowce 1 zł. 63 ct., Dzuryn 3 zł. 43 zł., Romaszówka 6 zł., Nagorzanka 5 zł., Ułaszkowce 2 zł., Zabłotówka 3 zł., Biała 2 zł., Kosów 2 zł. 53 ct., Swidowa 3 zł. 46 ct., Rydoduby 6 zł. 15 ct., Rosochacz 4 zł., 31 ct., Poławce 1 zł., z drobniejszych datków 8 zł. 65 ct.; c. k. starostwo w Grybowie od ks. Jaworskiego ze składki 30 zł., ks. Wojnarowicza ze składki 1 zł. 16 ct., urzędników c. k. starostwa i urzędu podatkowego 5 zł. 20 ct., parafian w Mystkowie 4 zł., gminy Królowej ruskiej3 zł. 45 ct., parafian w Ptaszkowy 1 zł.; c. k. starostwo w Horodence od pp. Ignacego Passakasa 3 zł., Kajetana Szatbeja 3 zł., ks. Głowackiego 5 zł., ks. Popiela 1 zł. 55 ct., ks. Stańkowskiego ze składki 5 zł., obszaru dworskiego w Horodnicy 1 zł. 40 ct., gmin Toporowce 2 zł. 75 ct., Głuszków 3 zł., Rakowice 2 zł. 70 ct., Dąbki 2 zł. 75 ct., Żabokruki 2 zł., Repużyńce 2 zł. 40 ct. z drobniejszych datków 9 zł 65 ct.; c. k. starostwo w Jaworowie od Władysława hr. Russockiego 2 zł., z drobniejszych datków 23 zł. 50 ct.; c. k. starostwo w Kałuszu od gminy Nowica 6 zł., od bractwa cerkiewnego w Studziance i Balimie 2 zł., p. Tadeusza Prek 10 zł.; c. k. starostwo w Kamionce strumiłowej od gk. urzędu parafialnego w Kamionce ze składki 14 zł. 37 ct., od gminy Żelechów 1 zł.; c. k. starostwo w Krakowie od przełożonego klasztoru OO. Dominikanów w Krakowie 5 zł.; c. k. star. w Mielcu od urzędu paraf. w Mielcu ze składek 12 zł. 18 ct.; c. k. starost. w Mościskach od pp. Seweryna Bańkowskiego 5 złr. Stefana hr. Fredro 10 złr. I. Schalboth 2 zł., z drobniejszych datków 13 zł. 50 ct.; c. k. starostwo w Nisku od pp. hrabstwa Mniszchów 5 zł., hr. Ferdynanda Hompesch Bollheim 5 zł., Dr. Knihynickiego 3 zł., Juliusza Niewiadomskiego 10 zł, dochód z urządzonego w tym celu koncertu w Nisku 45 zł.; c. k. starostwo w Samborze od ks. Zygmunta Kwiecińskiego ze składki 11 zł., ks. Feliksa Smolińskiego ze składki 12 zł. 50 ct, ks. Antoniego Noskiewicza ze składki 2 zł. 34 ct., od gmin: Olszanik 2 zł. 63 ct., Strzałkowce 6 zł. 5 ct., Więckowice 3 zł. 10 ct., od obrzaru dworskiego w Rajtarowicach 4 zł., c. k. starostwo w Tarnobrzegu od p. p. Wincentego Gładysza 5 zł., Rachmiela Kanarka 10 zł., od gmin: Dęby 2 zł., Wielowieś 2 zł. 40 ct., Baranów 5 zł., Mechocin 4 zł., Radomyśl 5 zł., Machów 2 zł. 40 ct., Grębów 15 zł. 60 ct., Krawce 3 zł. 22 ct., z drobniejszych datków gmin 7 zł. 90 ct.; c. k. starostwo w Tłumaczu od pp. hr. Lanckorońskiego 5 zł., Teodora Bredt 5 zł, Wydziału powiatowego w Tłumaczu 20 zł., p. Sierpińskiego 2 zł., od gmin: Tarnawica 5 zł. 89 ct., Petryłów 2 zł. 50 ct., Gruszka 5 zł. 40 ct., Niniów 7 zł., z drobniejszych datków 17 zł. 63 ct.; Wydział Rady powiatowej w Trembowli z funduszu powiatowego 25 zł.; c. k. starostwo w Wadowicach od obszaru dworskiego w Mikołaju 12 zł. 20 ct.; od gmin: Bachowice 6 zł. 74 ct., Nidek 5 zł., Łączany 2 zł. 24 ct., Chocznia 10 zł. Palczowice 5 zł., Głębowice 3 zł., Spytkowice 10 zł. 60 ct., z drobniejszych datków gmin 3 zł. 96 ct.; c. k. starostwo w Zbarażu od parafian łać. w Zbarażu 12 zł. 66 ct., gk. w Nowemsiole 3 zł. 74 ct., od gmin: Koziary 2 zł. 3 ct., Dobrowody 4 zł., Lubianki niżne 4 zł. 70 ct., Kobyla 3 zł., Wałachówka 2 zł., z drobniejszych datków gmin 4 zł. 98 ct., c. k. starostwo w Żywcu od pp. ks. Łopacińskiego 3 zł., urzędników c. k. sądu powiatowego w Milówce 3 zł. 60 ct., ks. Franciszka Mendy 7 zł., ks. Wawrzyńca Stichla 5 zł., ks. Jędrzeja Kuliga 17 zł. 20 ct., ks. Michała Palecznego 4 zł. 40 ct., od gminy Milówka 7 zł. 17 ct., z drobniejszych datków 2 zł.; razem 928 zł. 64½ ct.

OSTATNIA POCZTA

Gwałtowna burza, która srożyła się przez całą noc dzisiejszą, przerwała komunikacyę i dziś jesteśmy odcięci od zachodu. Nie otrzymaliśmy ani listów ani dzienników, tak że za cały materyał redakcyjny starczyć nam musiała wczorajsza poczta wieczorna.

Dyrekcya ruchu kolei Karola Ludwika przesyła nam następujący komunikat:

„Z powodu orkanu i zamieci śnieżnej pociąg pospieszny nr. II. który wyjechał ze Lwowa w nocy z 8 na 9 b. m., utknął między Mszaną a Kamienobrodem na przestrzeni między strażnicami nr. 300 i 301. Podróżnych i pocztę przywieziono dziś o godzinie 10 rano napowrót do Lwowa. Roboty nad usunięciem zasp śnieżnych prowadzą się usilnie. Na przestrzeni Lwów-Przemyśl zastanowiony został chwilowo wszelki ruch pociągów. Tylko między Krakowem a Przemyślem, Bieżanowem i Wieliczką, dalej między Brodami a Złoczowem i Krasnem a Brodami kursują pociągi“

Dowiadujemy się prywatnie, że dyrekcya ruchu kolei Karola Ludwika spodziewa się, że jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego zdoła o tyle usunąć zaspy śnieżne, aby pociąg pospieszny krakowski stanąć mógł przed nocą we Lwowie.

Kwestya, czyli p. St. Vallier pozostanie na stanowisku ambasadora francuzkiego w Berlinie a ewentualnie, kto będzie jego następcą, zajmuje w równym stopniu prasę francuską i niemiecką. Przez wzgląd na ks. Bismarcka dokłada p. Freycinet wszelkich starań, aby skłonić St. Valliera do cofnięcia demissyi; zabiegi te dotychczas zdają się być daremnemi, a tak rząd francuski oglądać się musi za osobistością, któraby była uzdolnioną do trudnej i delikatnej missyi reprezentowania Francyi na dworze berlińskim. Jednym z kandydatów, o którym dużo piszą i mówią, jest p Challemel Lacour, poseł francuski w Bernie, osobisty przyjaciel Gambetty i przez niego forytowany. P. Freycinet, który jest także trabantem „francuskiego Deaka“ nie wahałby się z pewnością uczynić zadość woli wszechwładnego prezydenta Izby. zwłaszcza że p. Challemel-Lacour posiada dostateczną, jak na Francuza, znajomość języka i stosunków niemieckich, ale w Berlinie podobno nie bardzo sobie życzą utrzymywać z Francyą stosunki za pośrednictwem człowieka, który jest tylko narzędziem w ręku Gambetty. Ztąd też zaczynają już przebąkiwać, że p. Challemel-Lacour nie przyjąłby tej posady, nawet gdyby mu ją ofiarowano, a jako następców St. Valliera, w razie gdyby ten w żaden sposób pozostać nie chciał, wymieniają admirałów Pothuau i Jaurès.

Według zgodnych doniesień z Petersburga, ekspedycya rossyjska przeciw Turkomanom, w celu obsadzenia Merwu, jest rzeczą zdecydowaną. „Wobec tego, pisze londyński korespondent *Köln. Ztg.*, traci na znaczeniu przyjaźniejsza nieco postawa, jaką gabinet petersburgski w ostatnich tygodniach starał się zająć wobec rządu angielskiego. Można bowiem twierdzić z wszelką pewnością, że obsadzenia Merwu przez Rossyan Anglia nie przyjmie obojętnie. Według wskazówek, jakie otrzymałem z kół ministeryalnych, zdecydowanym jest rząd, w razie pochodu Rossyan na Merw, urządzić wyprawę na Herat. Byłby to krok, z któregoby nawet opozycya nie śmiała czynić zarzutu rządowi, albowiem lord Granville wyjaśnił już był gabinetowi rossyjskiemu stanowisko Anglii w tej mierze, a lord Derby w znanej depeszy z czerwca 1877 oświadczył wyraźnie, że atak na Merw pociągnąćby musiał za sobą odpowiedni ruch ze strony Anglii. Rossya mogłaby wprawdzie odpowiedzieć, że Anglia obsadzeniem Kandaharu i innych części terytoryum afgańskiego już się dostatecznie zabezpieczyła, ale rząd angielski potrzebowałby tylko wskazać na znalezione w Kabulu dokumenta rossyjskie, które wyprawę do Afganistanu aż nadto usprawiedliwiają. Książę Gorczakow wie dobrze, jakie wrażenie pochód rossyjski na Merw wywołałby w Anglii. Już gen. Ignatiew był w stanie udzielić mu w tym względzie dostatecznych wyjaśnień, a jeszcze bardziej hr. Szuwałow, który o tej sprawie rozmawiał często i wyczerpująco z tutejszymi mężami stanu. Jeżeliby mimo to gabinet rossyjski upierał się przy zamiarze okupacyi Merwu, można być pewnym, że Anglia odpowiedziałaby na to obsadzeniem Heratu, a w takim razie o ustąpieniu z Kandaharu i innych punktów wiodących do Heratu, nie mogłoby oczywiście być mowy.“

W sobotę odbyła się w Londynie rada ministrów, w której wzięli udział wszyscy członkowie gabinetu. Następnie odbyła posiedzenie rada indyjska, pod przewodnictwem lorda Cranbrook. Przedmiotem narady był stan rzeczy w Afganistanie i jak słychać postanowiono skoncentrować w Afganistanie wszystkie rozporządzalne siły zbrojne indyjskie. Postanowiono także odstąpić od zamiaru oddania rządów tego kraju dynastyi afgańskiej, a natomiast, po dokonanem zdobyciu i pacyfikacyi, podzielić kraj na kilka terytoryów, które zostawać będą pod zwierzchnictwem angielskiem.

Korespondent *Timesa* z Kalkuty donosi o mowie, jaką wicekról indyjski miał w dzień Nowego Roku na bankiecie urządzonym na pamiątkę przyjęcia tytułu cesarskiego przez królowę Wiktoryą. Rzuciwszy okiem na wypadki ubiegłego roku, wspomniał lord Lytton, że Indye w tym czasie otrzymały na najsłabszym swoim punkcie linię obronną, która, jak się spodziewać należy, nigdy nie wpadnie w ręce nieprzyjacielskie, gdyż wartość jej jest wypróbowana i powszechnie uznana. Wspomniawszy o niepowetowanej stracie, jaką rząd i kraj poniósł przez śmierć Ludwika Cavagnariego, zastanawiał się wicekról nad ostatniemi wypadkami w Kabulu. Przyznał, że obawa niepokojąca umysły w Indyach i Anglii jest naturalną, twierdził jednak, że jest zupełnie bezpodstawną. Rządowi indyjskiemu zarzucano brak przezorności, z powodu, że nie podwoił wojsk Robertsa, ale rząd indyjski byłby zgrzeszył przeciw rozsądkowi, gdyby był tak sobie postąpił. Taki błąd byłby zwiększył trudności dostania się do Kabulu, a wojska byłyby wystawione na nieskończenie większe niebezpieczeństwa. „Książę Wellington, tak mówił lord Lytton, przysłał mi memoryał, który napisał jego ojciec o sposobie, w jaki należy prowadzić wojnę w Afganistanie. W rozprawie tej uderzyło mnie przedewszystkiem, że doświadczony i sławny autor jej przywiązuje największą wagę do tego, aby liczbę wojsk operujących w Afganistanie zastosować jak najściślej do środków i warunków utrzymania ich. Robertsowi udało się nagromadzić dostateczne zapasy, aby się zabezpieczyć od wszelkiego niebezpieczeństwa, a fakt ten jest jeszcze lepszym dowodem jego wojskowego uzdolnienia, aniżeli jego zwycięztwa odniesione w otwartem polu. Ten zręczny generał poznał doskonale, na czem polega jego prawdziwa siła i ani on, ani wojska jego nie żywią najmniejszej obawy. Z każdego telegramu i z każdego listu jego oficerów przebijała ta sama dumna ale zrozumiała pewność siebie, która ostatecznie została usprawiedliwioną ponownem przejściem do ofenzywy bez czekania na posiłki i zupełnem rozprószeniem ogromnych sił nieprzyjacielskich. Nowy Rok, mówił wicekról dalej, rozpoczyna się wśród korzystniejszych okoliczności, ale dzieło wojenne w Afganistanie nie zostało jeszcze ukończone, nie można go zaś zaniechać ani też zmniejszyć energii, dopóki cel jego nie zostanie zupełnie osiągnięty. Celem tym nie jest aneksya kraju, ale stworzenie silnych podstaw dla przyszłego spokoju Indyj i otrzymanie trwałych a pewnych gwarancyj przyszłego zachowania się afgańskich sąsiadów Indyj. Potęgę tego państwa muszą należycie czuć i uznać ci, od których postawy zależy przyszły spokój tego państwa. Dopóki cel ten nie zostanie osiągnięty, nie może Anglia schować miecza do pochwy. Ale dla Afganów, zdaje się, nie byłoby dostatecznem samo uznanie potęgi państwa; potrzebaby do tego wprawdzie długiego czasu, ale ostatecznie, spodziewam się, możnaby zapewnić sobie uznanie ich także przez sprawiedliwość i wspaniałomyślność.“

Poseł czarnogórski w Konstantynopolu Stanko Radonicz przybył dnia 5 b. m. do Cetynii. Nie został on formalnie odwołany, ale prawdopodobnie nie powróci na swą posadę tak długo, dopóki sprawa oddania Gusinja i Plawy stanowczo załatwioną nie zostanie.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 8 stycznia. Komisye węgierskiej delegacyi rozpoczęły dziś czynności swoje. Komisya dla spraw marynarki uchwaliła kredyty dodatkowe. Komisya dla spraw zagranicznych uchwaliła po krótkiej rozprawie, że sprawozdanie jej obejmować ma jak w latach poprzednich także ogólną część polityczną. Członkowie komisyi, którzy zamierzają wystosować pytania do ministra spraw zagranicznych, uczynią to na sobotniem posiedzeniu.

Wiedeń, 8 stycznia. *Pol. Cor.* donosi z zastrzeżeniem z Cetynii, że Albańczycy wyruszyli dziś z Gusinia przeciw wojskom czarnogórskim, którym surowo polecono unikać walki. Albańczycy uderzyli na Czarnogórców podczas ich odwrotu. Walka rozpoczęła się o 9 godzinie rano.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 8 stycznia 1880, godzina 2 min. 20. Losy kredytowe 175·—, Węg. akcye kredyt. 269·25, Akcye anglo-austr. 143·25, Akcye bankn Union 108·30, Akcye kolei Karola Ludwika 255·25, Akcye kolei północnej 235·—, Akcye kolei południowej 84·—, Akcyi kolei Alföld 150·50, Akcye kolei Elżbiety 191·—, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 155·50, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 140·50, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg oblig. państw. w złocie 80·—, Galic. oblig. indemn. 95·80, Losy z r. 1864 165·—, Akcye kolei siedmogrodzkiej 128·50, Akcye banku obrotowego —·—, Losy tureckie 16·75, Akcye kolei węg.-galic. —·—. Akcye kolei państwowej —·—, Akcye banku związkowego 148·75, Rubel papierowy 1·22—, Wiedeńskie losy 118·75 Węgierskie losy 109·75, Mark. niemiecki —·—, Węgierska renta 98·07, Usposobienie przytłumione.

Wiedeń, dnia 8 stycznia 1880, godzina 5. minut. 35. Akcye kredytowe 290·10, Anglo-Austr. —·—, Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika 255·25, Południowa —·—, Renta pap. 70·05, Rubel papierowy —·—, Gal. listy zastawne 99.50, Gal. indemnizacyjne —·—, Mark niem. —·—, Gal. bank rustykalny 103·—, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor 9·31½, Usposobienie —

Wiedeń, 9 stycznia 1880 godz. 10 min. 40, Akcye kredytowe 289·30, Anglo-austr. 142·90, Akcye banku Union 106·80, Kolej Kar. Ludw. 253·75, Południowa 83·75. Napoleonsdor 9·31½, Rubel papierow. 1·21½. Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —·— Gal. oblig. indemn. —·—, Gal. listy zastaw. banku włość. —·—, Losy z r. 1860 —·—, Usposobienie mdłe.

Telegramy zbożowe z d. 8 stycznia. Wiedeń: Pszenica 13·50 do 14·— zł.. żyto 10·25 do 10·50 zł., okowita pr. 10.000 liter procent 36·50 do 36·75 zł. — Buda-Peszt: Pszenica 75 klgr. (na wiosnę) 14·70 do 14·75 zł., rzepak (styczeń—luty) —·— zł. Berlin: Pszenica żółta (na styczeń—luty) 237·—, żyto —·—, spiritus loco 54·80, olej rzepakowy 60·70. Szczecin: Pszenica —, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 klgr. 71·—, olej rzepakowy 80·25, spiritus —·—. Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spiritus —·—, kukurudza —·—, Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor: Władysław Łoziński.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 9 stycznia 1880.

Hotel Angielski.

Pp. Dr. W. Ornstein z Brodów. A. Łucki ze Sarny. J. Skolimowski z Dynisk. Z. Słonecki z Jurowiec. F. Minkusiewicz z Dukli. H. Treter z Łaszek.

Hotel Lazarusa.

Pp. E. Beress z Podwołoczysk. L. Rabinowicz z Odessy. K. Szczepański z Monasterzysk.

Hotel Warszawski.

Pp. S. Boniecki z Kornia. S. Ligęza z Magierowa.

Hotel Krakowski.

P. S. Sulima z Krakowa

Hotel Langa

P. Dr. C. Tárczay z Węgier.

Hotel Narodowy.

P. S. Flintenstein ze Stanisławowa.

Hotel Kuhna.

Pp. J. Wiśniowski ze Stanisławowa. W. Wilaume z Tarnopola. K. Kolbuszowski z Dziewiętnik.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. E. hr. Olizar do Tarnopola. J. Wesołowski do Złoczowa. A. Kochanowski do Czerniowiec. H. Mierzeński do Baryłowa. M. Z. Serwatowski do Raytarowic.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 9 stycznia 1880 o godzinie 7 rano

Barometr zredukowany do 0° 734.37mm. Psychrometr suchy — 0.8°C. Psychrometr wilgotny — 1.0. Prężność pary 4.?mm. Wilgoć 96 % Zachmurzenie — 10 (śnieg) Wiatr NW6 Ozon 9

Temperatura powietrza — 0.7°R.

Stan barometru nad poziom morza 760.67mm.

Barometr opada szybko.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godzinie 3 minut 45 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 minut 32 po południu (pociąg mięszany).

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 24 wieczór

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 20 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 53 rano (pociąg mięszany); o godzinie 8 min. 19 po południu (pociąg mięszany);

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godzin. 10 m. 10 wieczór (pociąg pospieszny); o godz 3 min. 30 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 52 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny): o godzinie 11 min 50 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 min. 50 w nocy (pociąg mięszany).

Do Krakowa: o godzinie 10tej min. 30 w nocy (pociąg pospieszny); o godzinie 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 49 po południu (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 6 minut 37 rano.

Do Podwołoczysk: z dworca lwowskiego głównego o g. 5 m. 40 rano (pociąg pospieszny) o godzinie 12 minut 10 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 m. 11 w nocy). pociąg osobowy)

Do Podwołoczysk: (z dworca w Podzamczu): o godz. 10 m. 39 w nocy (pociąg mięszany); o g. 12 m. 32 w południe (pociąg mięszany).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 8 stycznia 1880

	płacą (walutą austr.) zł. ct.	żądają (walutą austr.) zł. ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)		
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	256 25	260 —
Kol. lwow. czer.-jas. po 200 zł. m. k.	153 50	158 —
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	283 50	288 —
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	236 —	240 —
2. Listy zast. za 100 zł (bez kupona bieżącego)		
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	95 50	96 50
„ „ „ 4 pr. w. a.	89 —	90 —
„ „ „ 5 pr. okresowe	95 50	96 50
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	99 —	100 —
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	100 —	102 25
3. Listy dłużne za 100 złr. (bez kupona)		
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	92 —	94 —
4. Obligi za 100 zł.		
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.	95 40	96 40
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	98 —	99 —
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	98 —	100
5. Losy miasta Krakowa	19 —	20 50
„ „ Stanisławowa	27 —	29 —
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 42	5 52
Dukat cesarski	5 43	5 53
Napoleondor	9 28	9 38
Półimperyał	9 55	9 65
Rubel rossyjski srebrny	1 58	1 70
„ „ papierowy	1 21½	1 23½
100 marek niemieckich	57 60	58 20
Srebro	99 50	100 50
Kupony w srebrze	99 25	100 25

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 5 stycznia 1880.

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	70.15	70.30
luty sierpień	70.20	70.35
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	71.40	71.55
kwiecień-październik	71.40	71.55
Losy z roku 1854 po 250 złr.	124.50	125.50
„ „ 1860 po 500 złr. 5 pr.	131.—	131.50
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	135 —	135.50
„ „ 1864 (z premia) po 100 złr.	167 —	167.75
„ „ 1864 „ po 50 „	166.—	167.—
Renty Com. po 4% lir. austr.	—.—	—.—
Listy zastaw. domen. państw po 120 złr. 5 proc.	145.	146.—
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr.	101.—	102.—
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	81.95	8?.10
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	103.—	104.—
Bukowiny	93.—	93.50
Galicyi	95.60	96.30
Niższej Austryi	104.75	105.25
Siedmiogrodu	86.25	88.—
Węgier	88.50	89.75
3. Akcye.		
Bank Auglo aust. 200 zł. emit. zł. 189	145.—	145. 5
Inst. kred. dla handlu po 160 złr.	292.50	292.75
Niższo-austr. tow. eskont. po 500 zł.	810.—	815.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	213.—	215.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	—.	—.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	495.—	498.—
Kol. Cesarzowy Elżbiety po 200 zł. „	188 50	189 —
Kol. Preszów-Tarn. (w.c.) a 200 zł.	.	.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2357.—	2362.
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. sr.	255.50	255.—
Lwow. Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr.	156.—	157.—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. mk.	274.—	274.50
Połud. kol. panst. po 200 zł. w. a.	85.?5	85.75
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	126.—	127.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	102.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	101.20	101.70
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	97.50	—.—
„ „ „ w 20 l. 7 pr.	100.—	—.—
„ „ „ w 36 l. 5½ pr.	95.50	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	88.50	—.—
„ „ „ po 5 proct.	95.50	96.—
„ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	95.50	96.—
Gal. banku hip. po 6 proc.	99.50	100.—
Gal. Zakł. kred. włośc po 6 proc.	102.50	103.50
Banku narodowego po 5 proc.	—.—	—.—
Węg. Tow. ziem. po 5½ proc.	100.75	101.25
„ „ „ po 5 proc.	95.—	96.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	83.60	84 —
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	80.—	—.—
Kol. płd. po 100 zł. m. k.	104.—	104.50
„ „ po 100 zł. w. a.	100.50	101.—
Kol. gal. Kar. Lud. po 500 zł. 5 pr.	103.25	—.—
„ „ „ II. emisyi	102.—	—.—
„ „ „ III. „	100.50	—.—
„ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow-Czer.-Jass. III emis a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	86.75	87.25
z r. 1867	89.50	90.—
z r. 1868	83.—	—.—
z r. 1872	79.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 złr. 5 proc. w sr.	80.—	—.—
6. Losy.		
Inst kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	174.50	175.—
Clarego po 40 zł. m. k.	39.25	39.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 190 zł. m. k.	106.50	107.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	17.—	18.—
Losy miasta Krakowa	—.—	—.
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	38.50	39.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	38.75	39.25
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	18.25	18.75
Salma po 40 zł. m. k.	52.—	53.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	44.25	44.75
Pożyczka m Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	27.50	27.75
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	—.—	—.—
„ „ po 50 zł. m. k.	—.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	32.25	32.75
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	36.75	37.25
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	116.65	116.90
Paryż za 100 fr,	46.30	46.30

Kurs złota.

	płacą	żądają
Dukat cesarski men.	5.53.—	5.55.—
„ pełnej wagi	5.49.—	5.51.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.30.—	9.30.50
Rossyjski imperyał	9.60.—	9.61.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

z dnia 8 stycznia 1880

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	70	—
„ „ „ w srebrze	71	10
Renta w złocie	82	35
Losy pożyczki z roku 1860	132	—
Akcye banku austro-węgierskiego	838	—
„ „ kredytowego	290	40
Londyn	116	75
Srebro	—	—
Napoleondor	93	15 —
Dukat cesarski men.	5	52
10 marek niemieckich	57	80

Dziennik Urzędowy.

(132) **Ogłoszenie.**

L. 1. C. k. Komisya hipoteczna zawiadamia, że dochodzenia celem założenia księgi gruntowej, dla gminy katastralnej Skrzyszów dnia 12 stycznia 1880 rozpoczyna.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla ochrony swych praw za stosowne uzna.

Tarnów dnia 2 stycznia 1880.

(8374) **Erkenntnisse.**

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht in Triest hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 21 November 1879, Z. 7804/1008, die Weiterverbreitung der Druckschrift „Filipo Luigi Saati, Italice res. Risposta all opuskolo del Colonello Haymerle 1879, Druck von F. Menozzi & Comp. in Mailand" nach §. 58 c. St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht in Klagenfurt hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 5. December 1879, Z. 9267, die Weiterverbreitung der in Zürich erscheinenden Zeitschrift „Der Socialdemokrat" Nr. 1 vom 5. October 1879 wegen des Correspondenzartikels „S. s. Wien 29. September 1879" nach §. 300 St. G., der Nummer 5 dieser Zeitschrift vom 2. November 1879 wegen des Aufrufes „An die deutschen Parteigenossen" nach §. 305 St. G., dann der Nummer 6 vom 9. November 1879 wegen des Artikels, beginnend mit „Dem österreichischen Volk" und endend mit „selbst regieren können" nach §. 65 a St. G., ferner der Zeitschrift „M... tekel. Probenummer. Berlin 15. November 1879" wegen der Arti. „Hungertyphus", „Vernichtet die Infame" und „Es lebe die Ordnung" nach §. 302 St. G., dann wegen des Artikels „Stellung der Communisten zu den verschidenen oppositionellen Parteien" nach § 65 c St. G. verboten.

(8461) **Ogłoszenie**

L. 17357. Samborski c. k. sąd obwodowy jako sąd handlowy ogłasza, że do rejestru stowarzyszeń wpisał firme: Darlehens genohsenschaft in Sambor registrirte Genossenschaft mit beschränkert Haftung.

1. Przedsiębiorstwo to polega na statucie z dnia 15 listopada 1879;
2. przedmiotem działania tego stowarzyszenia jest podniesienie zarobkowania członków tego stowarzyszenia, przez udzielanie tymże na mierny procent pożyczek w gotówce.
3. Czas trwania tego stowarzyszenia, nie jest ograniczonym.
4. Zarząd towarzystwa sprawuje Dyrekcya złożona z trzech członków i tyluż zastępców tych członków. Popis firmy towarzstwa uskntecznia się w ten sposób, że podpisujący do firmy Towarzystwa, swoje podpisy dołączają; do ważności zobowiązania w obec osób trzecich potrzeba podpisu dwóch członków dyrekcyi.
5. Wysokość udziału oznaczono na 20 zł. w. a., lecz kwota ta każdego czasu na podstawie uchwały walnego zgromadzenia może być podniesioną. — Udział ten powinien być zaraz przy wpisaniu się do stowarzyszenia uiszczony; dyrekcyi stowarzyszenia wspolnie z radą nadzorczą tegoż, wolno wszakże po uiszczeniu połowy udziału wpłatę drugiej połowy onego rozłożyć na dziesięć po sobie następujących miesięcy.
6. Ogłoszenia i zawiadomienia w sprawach towarzystwa wydawane będą pod firmą tegoż, i podpisywane przez dwóch członków dyrekcyi, zaś do ogłoszeń publicznych, stowarzyszenie używa plakaty, jakie należy umieszczać na zabudowaniu urzędu gminnego, i na innych miejscach publicznych w Samborze. Zaproszenia na ogólne zgromadzenia, jeżeli nie pochodzą od dyrekcyi, winny być podpisane przez przewodniczącego rady nadzorczej i sekretarza tejże, — a względnie ich zastępców.
7. Za wypełnienie przyjętych przez towarzystwo z obowiązań, odpowiadają członkowie towarzystwa nie tyko udziałem ich zapisanym ale także dalszą kwotą aż do wysokości rzeczonego właśnie ich udziału.
8. Członkami dyrekcyi na przeciąg trzech lat, 15 listopada b. r. wybrani:

Leon Selzer, przewodniczącym Salamon Spire, kasyerem Hersch Laudau, kontrolorem zastępcami:

Józef Leib Zeimer, przewodniczącego, Ichel Greibach, kasyera Mojżesz. König kontrolora.

Sambor 2 grudnia 1879.

(8619 1—3) **Edykt.**

L. 24693. C. k. Sąd krajowy Krakowie w sprawie Galicyjskiego Zakładu kredytowego Ziemskiego w Krakowie przeciw Józefowi Rabiaszowi pto 250 zł. podaje do wiadomości, że w dalszem wykonaniu prawomocnej tut. uchwały egzekucyjnej z dnia 20go grudnia 1878 l. 31388 którą egzekucyjnej sprzedaży majętności „Osada dworska pięćdziesiąta" w Tymowej ad Brzesko dozwolono, po bezskutecznym upływie trzech terminów w załatwieniu podania Towarzystwa powodowego ale praes. 16go września 1879 l. 24693 celem zaspokojenia:

IV raty z 1 lutego w kwocie	16 zł. 25 ct.
12% zwłoki od tej kwoty od 1 lutego 1876 do dnia zapłaty	
V raty z 1 sierpnia 1876	16 zł. 25 ct
12% zwłoki od tej kwoty od 1 sierpnia 1876 do dnia zapłaty	
VI raty z 1 lutego 1877	16 zł. 25 ct.
12% zwłoki od 1go lutego 1877 do dnia zapłaty	
VII raty z 1 sierpnia 1877	16 zł. 25 ct.
12% zwłoki od 1go sierpnia 1877 do dnia zapłaty	
VIII raty z 1 lutego 1878	16 zł. 25 ct.
12% zwłoki od 1go lutego 1878 do dnia zapłaty	

pozostającego do spłacenia kapitału pożyczkowego 200 zł. 52 ct. przyznanych kosztów egzekucyjnych w kwocie 13 zł. 38 ct. i 16 zł. 16 ct., oraz kosztów obecnego podania w kwocie 8 zł. 1 ct. się przyznających rozpisuje ponownie egzekucyją publiczną licytacyę majętności „Osada dworska pięćdziesiąta" w Tymowej położonej, dłużnika Józefa Rabiasza własnej na rzecz Galic. Zakładu Kredytowego Ziemskiego w jednym terminie pod warunkami uchwałą z dnia 20 grudnia 1878 l. 31388 objętymi i edyktami z tej samej daty w Nr. 50, 51, 52 Gazety Lwowskiej z roku 1879 ogłoszonymi z tąd jednak odmiana, że ta majętność na tym nowym terminie za jakąkolwiek cenę sprzedaną będzie i wyznacza do tej licytacyi termin na dzień 9go lutego 1880 o godzinie 10tej rano w tutejszym c. k. sądzie krajowym.

Kraków 24 października 1879.

(127 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 1513/R. s. o. Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę kierującej nauczycielki przy szkole żeńskiej sześcioklasowej w Jarosławiu.

Kandydatki ubiegające się o tę posadę wykazać się mają przepisanem uzdolnieniem nauczycielskiem do szkół wydziałowych z przedmiotów I grupy tudzież przepisaną praktyką nauczycielską i przedłożyć dotyczące podanie w przepisane dokumenty szkolne i służbowe zaopatrzone najdalej do końca stycznia 1880 za pośrednictwem przełożonej swej władzy, c. k. rady szkolnej okręgowej w Jarosławiu.

C. k. Rada szkolna okręgowa
w Jarosławiu 14 grudnia 1879.

(8666 1—3) **Edykt.**

L. 5520. W dniu 3 lutego, 8 marca i 5 kwietnia 1880 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Krzeszowicach egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności włościańskiej pod l. 39/30 w Filipowicach położonej Szczepana Ryby własnej.

Wadyum wynosi 50 złr. w. a. zaś cena wywołania 500 złr. w. a.

C. k. sąd powiatowy
Krzeszowice dnia 22 listopada 1879.

(118 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3639. C. k. Sąd powiatowy w Husiatynie ogłasza niniejszem. iż w sprawie egz. c. k. uprz. gal. akc. Banku hip. we Lwowie przeciw Mojżeszowi Reder o dwie raty po 85 zł. 5 ct. z pn. i resztujący kapitał 1148 zł. 45 ct. z pn., odbędzie się w tymże sądzie na dniu 22 stycznia, na dniu 19 lutego i na dniu 17 marca 1880, każdym razem o godzinie 10 przed południem, egzekucyjna licytacya realności w Husiatynie pod l. 15 położonej, jak Dom. I. str. 19 n. 15 wł. dłużnika własnej, pod następującemi warunkkmi:

1) Licytacya ta odbędzie się ryczałtowo w wyżej oznaczonych 3 terminach, i realność ta na dwu pierwszych tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej, na trzecim zaś i niżej ceny wywołania, jednakowoż nie za niższą cenę, jak suma zaintabulowanych na realności tej wierzytelności wynosi sprzedaną zostanie.

2) Cenę wywołania stanowi wartość realności przy udzieleniu pożyczki bankowej w sumie 4.900 zł. w. a.

3) Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum $^{10}/_{100}$ ceny wywołania 4900 złr. to jest sumę 490 złr. bądź w gotowiźnie, bądź w papierach wartościowych.

4) Gdyby realność ta w powyższych terminach w miarę postanowień warunku 1go sprzedaną nie została, na ten czas dla ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin sądowy na dzień 18 marca 1880 z tem oznajmieniem, iż niestawający na terminie wierzyciele hipoteczni jako do większości głosów stawających przystępujący uważani będą.

5) Wyciąg hipoteczny realności i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć i odpisać można w tutejszosądowej registraturze.

O tem zawiadamia się strony c. k. Prokuratorę Skarbu imieniem wys. Skarbu, c. k. urząd podatkowy w Husiatynie, wszystkich zaś owych wierzycieli, którzyby po dniu 12 maja 1879 prawo zastawu na realności tej uzyskali, jako też i owe strony, którymby uchwała licytacyjna lub jaka późniejsza uchwała, albo wcale, albo wcześnie doręczoną być nie mogła przez ustanowionego w osobie p. Hruszkiewicza c. k. notaryusza w Husiatynie kuratora.

Husiatyn 29 września 1879.

(135 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 7119. C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie, ogłasza, że przedsięweźmie przymusową sprzedaż części realności w Łazach rymanowskich pod l. k. 200 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, dłużnika Józefa Białasa własnej, celem ściągnięcia przez Izaaka Katza ugodzonej sumy 19 zł. 90 ct. a. w. z pn. w dniach 26 stycznia, 23 lutego i 22 marca 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem w zabudowaniu sądowem.

Cena szacunkowa części realności tej wynosi 50 zł. a. w. zakład zaś 10 prc. takowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Rymanów dnia 18 grudnia 1879.

(120 1—3) **Edykt.**

L. 2113. C. k. Sąd powiatowy w Pilznie ogłasza, że celem zaspokojenia Nissema Banda z kwotą 50 zł. w. a. z pn., odbędzie przymusową, sprzedaż realności pod l. k. 69 w Roży położonej, Stanisława Gorgi własnej, zastawniczo opisanej i na 440 zł. oszacowanej w trzech terminach na dniu 27go stycznia, na dniu 27 lutego i na dniu 30 marca 1880 zawsze o 10 godzinie rano w tutejszym sądzie

Zakład wynosi 44 zł. w. a.

Bliższe warunki przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

Pilzno dnia 31 sierpnia 1879.

(136 1—3) **Edykt.**

L. 6133. C. k. Sąd powiatowy w Zbarażu ogłasza, że Süssman Grünhant wniósł przeciw Aronowi Meergrün z życia i miejsca pobytu nieznanemu względnie tegoż nieznanym spadkobiercom, pozew o uznanie go za właściciela realności w Zbarażu pod l. k. 338 położonej, wskutek czego termin do rozprawy ustnej na 14 tycznia 1880 wyznaczono, ustanawiając zarazem dla pozwanych kuratorem pana Wolfa Kahanego.

Wzywa się więc pozwanych ażeby do rozprawy stanęli, albo kuratorowi informacyi udzielili, lub pełnomocnika ustanowili, gdyż w przeciwnym razie skutki z niedbania sobie sami przypiszą.

Zbaraż dnia 9 listopada 1879.

(133 1—3) **Edykt.**

L. 891. C. k. sąd powiatowy w Bolechowie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, iż celem zaspokojenia sumy 400 złr. z procentem po 24 prc. od 16 marca 1876 bieżącym i kosztami 3 złr. 52 ct., 9 złr. 58½ ct., 3 złr. 87 ct., 9 złr. 61 ct. i 3 złr. 96 w. a. po strąceniu jednak kwot 95 złr., 100 złr., 105 złr. i 50 złr. na poczet procentów i kapitału uiszczonych odbędzie się na rzecz Iwana i Mikołaja Kosyło tudzież Petra Procak sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod l. 13 w Hoszowie położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej dłużnika Ksawerego Antoniewicza własnej w trzech terminach a to dnia 4 lutego, dn. 4 marca i dnia 8 kwietnia 1880 każdym razem o 10 godzinie rano w tutejszym sądzie z tem, że na dwu pierwszych terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej — na trzecim terminie zaś nawet niżej tej ceny sprzedaną zostanie.

Za cenę wywołania ustanawia się kwota 800 złr.

Wadyum 10 prc. ceny wywołania

Bliższe warunki mogą mający chęć kupienia w tutejszosądowej registraturze przejrzeć; tudzież akt opisania i oszacowania realności.

Bolechów dnia 29 września 1879.

(108 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 4722. Złoczowski c. k. sąd obwodowy podaje do wiadomości powszechnej, że na zaspokojenie c. k. uprzyw. galic. akcyjnemu bankowi hipotecznemu od Maryi Obmińskiej należnych trzech rat zaległych po 398 złr. 75 ct. a. w. z pn. i resztującego kapitału pożyczki 10646 złr. 84 ct. a. w. z pn. odbędzie w Złoczowie w zabudowaniu sądowem sprzedaż przymusową na drodze przetargu publicznego dóbr Toustobaby, scheda III z przyległościami Korzowa i Zawadówka tejże Maryi Obmińskiej własnych, w dwóch terminach, a to: 30 stycznia i 1 marca 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Główniejsze warunki licytacyjne są:

Cenę wywołania stanowi kwota 46396 złr. w. a.

Wadyum złożyć się mające wynosi 4640 złr. w. a. i składane być ma w gotówce lub w książeczkach galic. kasy oszczędności lub też w galic. obligacyach indemnizacyjnych, lub w obligacyach długu państwa albo w listach zastawnych galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, c. k. uprzyw. gal. akc. banku hipotecznego, lub ck. uprz. austro-węgierskiego banku narodowego we Wiedniu.

Obligacye, listy zastawne i hipoteczne obliczone będą według kursu ogłoszonego w numerze ostatnim „Gazety Lwowskiej" wydanym przed licytacyą.

Na powyższych dwóch terminach dobra rzeczone poniżej ceny wywołania sprzedane nie zostaną.

Termin do ewentualnego ułożenia ułatwiających warunków licytacyjnych naznaczony na 2 marca 1880 o godzinie 10 przed południem.

Dalsze warunki licytacyjne mogą być przejrzane w registraturze sądowej.

O rozpisaniu tej licytacyi uwiadamia się wierzycieli hipotecznych, którzy po 12 stycznia 1879, hypotekę na dobrach rzeczonych uzyskali, niemniej i tych, którym uchwała licytacyjna, lub też i inne w tej sprawie nadal wydać się mające uchwały z jakiegokolwiek bądź powodu wcale lub wcześnie doręczoneby być nie mogły do rąk im w tym celu ze substytucyą adw. Dra. Wesołowskiego ustanowionego kuratora adw. Dra. Mijakowskiego i przez edykt niniejszy.

Złoczów dnia 29 listopada 1879.

(8687 1—3) **Edykt.**

L. 56480. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni Onufremu Zbrożkowi i Petronceli Dendrowej, tudzież ich nieznajomym spadkobiercom, nareszcie masie Józefa Zakaszewskiego i jego nieznajomym sukcessorom iż przeciw nim pod dniem 1 grudnia 1079 l. 56480 Kazimierz i Adam Zbrożkowie oraz Maryanna, Antonina, Bronisława, Henryka, Kazimira 2 im. i Wincenty Zbrożkowie pozew o uznanie sum 200#, 50#, i 363 złr. m. k. za zgasłe i o wykreślenie ich ze stanu biernego 1/6 części dóbr Wierzbiąża z wszystkiemi odnośnemi pozycyami wnieśli i o pomoc sądową prosili; wskutek tego ponieważ miejsce pobytu takowych nieznanem jest, c. k. sąd krajowy do zastępowania i na ich koszt tutejszego adw. Dr. Malego z substytucyą adwokata Dra. Stromengera kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej, przeprowadzoną będzie i pozew do postępowania pisemnego zadekretowany kuratorowi doręczyć kazał.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanych aby w należytym czasie osobiście stanęli, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili, lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów dnia 20 grudnia 1879.

(8578 1—3) **Edykt.**

L. 6670. C. k. sąd powiatowy w Horodence niniejszem ogłasza, że dnia 22 września 1873 zmarł w Dąbkach bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia Mykieta Jurczak, a gdy pobyt konkurującej do spadku po nim córki Maryi Jurczak nie jest wiadomy, wzywa się ją, by w przeciągu roku w tymże sądzie się zgłosiła i deklaracyę spadkową złożyła, inaczej działanie spadkowe z resztą spadkobierców i ustanowionym dla niej kuratorem Onufrym Jurczakiem przeprowadzone zostanie.

Od c. k. sądu powiatowego

Horodenka dnia 6 listopada 1879.

(8504 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 17804. C. k. sąd obwodowy Tarnowski zawiadamia niniejszem Arona Frühmanna. z miejsca pobytu niewiadomego, że p. Schyja Gewürz przeciw niemu na dniu 10 grudnia 1879 l. 17804 prośbę o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 200 złr. z pn. wniósł, wskutek czego nakaz zapłaty równocześnie wydanym został.

Ponieważ pobyt zapozwanego Arona Frühmanna nie jest wiadomym, przeto przeznaczył tutejszy sąd dla zastępstwa na koszt i niebezpieczeństwo zapozwanego tutejszego adwokata dr. Malawskiego, za przydaniem mu zastępcy w osobie adw. dr. Tokarza na kuratora, któremu nakaz zapłaty doręczonym zostaje.

Tarnów dnia 1 grudnia 1879.

(8593 1—3) **Edykt.**

L. 5656. C. k. sąd powiatowy w Starejsoli podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Israela Glass przeciw Jurkowi Sawickiemu pto 10 złr. 68 ct. w. a. z pn. dozwala się przymusową publiczną sprzedaż realności l. k. 33/68 w Starejsoli położonej dłużnika Jurka Sawickiego własnej która to sprzedaż odbędzie się w sądzie tutejszym w trzech terminach a to: dnia 5 lutego, dnia 11 marca i dnia 22 kwietnia 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania wynosi 50 złr. wadyum 10 proc.

Warunki licytacyjne złożone w ts. registraturze służą do przeglądu.

C. k. sąd powiatowy

Starasól dnia 12 grudnia 1879.

(8573 1—3) **Edykt.**

L. 4684. W dniu 9 lutego, 8 marca i 12 kwietnia 1880 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Krzeszowicach egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę części realności włościańskiej pod l. 37 w Nowojowej górze położonej z 1275 kwadr. sążni gruntu w parceli nr. 1566 składającej się a Wincentego Kitki własnej.

Wadyum wynosi 10 złr. zaś cena wywołania 100 złr.

C. k. sąd powiatowy

Krzeszowice dnia 24 listopada 1879.

(8497 1—3) **Edykt.**

L. 5891. C. k. sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomą panią Apoloniję, 1o Kriegerową 2o Dłużewską, iż P. Erazm Windakiewicz z Wieliczki wniósł podanie de pres. 25 października 1879 l. 5891 o zaprenotowanie prawa zastawu dla procentów po 6 proc. od dnia 1 maja 1864 do 1 maja 1880 w stanie biernym 17/24 części realności pod l. 339 i 350 w Wieliczce, że w sprawie tej tymczasowo kuratorem p. Ludwika Windakiewicza z Wieliczki ustanowiono, i dla tego wzywa się p. Apolonijię 1o Kriegerową 2o Dłużewską, aby celem doręczenia jej dotyczącej rezolucyi sposób doręczenia wskazała, lub wykazała swego zastępcę.

Wieliczka d. 26 października 1879.

(8520) **Erkenntniß.**

Das k. k. Landesgericht als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 9. December 1879, Z. 28449, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Pravda" Nr. 13 vom 6. December 1879 wegen des Artikels „Soc. politicke zprávy "beginnend mit „Vedle Rakouska" bis „. . . i u nas" dann wegen der Artikel „Stastna zeme v Turecku", „Take uspora dle Chrtkova systemu" und „Krasne vyhlidky" nach §. 65 a St. G. verboten.

---

(25) **Erkenntnisse.**

Das k. k. Kreisgericht als Preßgericht in Reichenberg hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit den Erkenntnissen vom 3 December 1879, Z. 4219, Stf., die Weiterverbreitung der nachstehenden Zeitschriften verboten:

„Die Fackel." Berlin. 20. September 1879. Probenummer, wegen des Artikels „Socialpolitische Rundschau" beginnend mit „Genosse Polizzer " nach §. 300 St. G.;

„Die Phalanx." Berlin, 18. October 1879 Probenummer, wegen der Artikel „Französische Proletarier-Lieder", „Socialpolitische Rundschau" und „Correspondenzen" nach §. 58 c. St. G.; dann nach den §§. 300, 302 und 305 St. G.;

„Die Avantgarde". Berlin, 25. October 1879 Probenummer wegen der Artikel „Das Arbeitsrecht" und „Socialpolitische Rundschau" nach denn §§. 302 und 64 St. G.;

„Der Hammer". Berlin, 1. November 1879. Probenummer, wegen des Artikels „Socialpolitische Rundschau" beginnend mit „Oesterreich" nach §. 302 St. G.;

„Mene tekel". Berlin 15 November 1879. Probenummer, wegen der Artikel „Hungertyphus" und „Vernichtet die Infame" nach §. 58 c. St. G.;

„Der Socialdemokrat" Nr. 6. Zürich, 9. November 1879. wegen des Artikels „Socialpolitische Rundschau" von „Dem österreichischen Volke", dann von „Den Socialismus" nach den §§ 65 a und 300 St. G.

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht in Triest hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 4. December 1879, Z. 8205/1062, die Weiterverbreitung der in Bologna erscheinenden Zeitschrift „La Rana" Nr. 48 vom 28. November 1879 wegen der bildlichen Darstellung sammt Aufschrift und Erklärung nach §. 58 St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht in Triest hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit den Erkenntnissen vom 10. December 1879, Z. 1068/8321 und 1069/8322, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „L'Indipendente" Nr. 907 vom 6. December 1879 wegen des Artikels „Arte e patriottismo" beginnend mit „Leggiamo nel Giornale", dann der Zeitschrift „L'Aurora" Nr. 13 vom 6. December 1879 wegen der Artikel „Un brano di Storia", „L'inaugurazione della lapide a Giuseppe Mazzini in Faenza" und „Giambattista Cella" nach § 65 a St. G. verboten.

(8590) **Erkenntnisse.**

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers! Das k. k. Landes- als Preßgericht in Strafsachen zu Wien hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkanut, daß der Inhalt der Nr. 2859 der Zeitschrift „Deutsche Zeitung" dd. 19. December 1879 durch den Aufsatz unter der Aufschrift „Heiratsprojecte für Gambetta" das Vergehen nach §. 516 St. G. begründe, und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 22. December 1879.

Weittenhiller m./p.

Pittinger m./p., k. k. Rathssecretär.

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers! Das k. k. Landesgericht in Strafsachen als Preßgericht zu Wien hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nr. 346 der Zeitschrift „Die Presse" dd. 19. December 1879, Abendblatt, durch den Aufsatz „M. Gambetta est-il miserable ?" das Vergehen nach §. 516 St. G. begründe, und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 22. December 1879.

Weittenhiller m./p.

Pittinger m./p.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers! Das k. k. Landes- als Preßgericht in Strafsachen zu Wien hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Druckschrift „Bericht über Leseverein der deutschen Studenten Wiens im VIII. Vereinsjahre 1878—79, Wien 1879, Herausgeber A. Haider, Druck und Verlag von A. Eurich in Wien", das Vergehen nach §. 300 St. G. begründe, und es wird nach §. 493. St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 22. December 1879,

Weittenhiller m./p.

Pittinger m./p., k. k. Rathssecretär

Im Namen Seiner Majästät des Kaisers! Das k. k. Landesgericht in Strafsachen als Preßgericht zu Wien hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, das der Inhalt der Nummer 24 der Zeitschrift „Schuhmacher Fachblatt" dd. 20. December 1879 durch den Artikel mit dem Titel: „Zum Jahresschluß" und durch das auf Seite 4 befindliche Gedicht unter der Aufschrift: „Weihnachtswunsch europäischer Kinder" das Vergehen nach §§. 302 und 303 St. G. begründe, und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 22. December 1879.

Weittenhiller m./p.

Pittinger m./p.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers! Das k. k. Landesgericht in Strafsachen als Preßgericht zu Wien hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, das der Inhalt des Sensationsromans „Viera, die Nihilisten braut, oder der Rachebund der Zwölf", historischsocialer Roman aus Rußlands Neuzeit von P. Ermanoff, Verlag von C. Daberkow, Buchhandlung. Druck von M. Bettelheim und J. Pick in Wien, das Vergehen nach §. 302 St. G. begründe, und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 22. December 1879.

Weittenhiller m./p

Pittinger m./p.

(8553 2—3) L. 40940.

Obwieszczenie.

Panna Józefa Modlibowska z Kromolic i Dr. filoz. Henryk Chosłowski z Krakowa wyłączyli kontraktem z dnia 20 października 1879 r. wspólność majątku i dorobku.

Krotoszyn dnia 21 października 1879.
Królewsko-Pruski sąd obwodowy.

Bekanntmachung.

Das Fräulein Josepha von Modlibowska zu Kromolice und der Herr Dr. phil. Heinrich von Chosłowski zu Krakau; haben mittels Ehevertrages vom 20 October 1879 die Gemeinschaft der Güter und des Erwerbes ausgeschlossen

Krotoschin den 21 October 1879.
Königlich-Preußisches Amts-Gericht.

(93 2—3) **Edykt.**

L. 33488. C. k. sąd krajowy w Krakowie jako instancya konkursowa upadłości Chaji Bornsteinowej z Chrzanowa ogłasza, że adwokat Myszkowski stałym zarządcą masy tej upadłości, zaś tegoż zastępcą adwokat Grudziński ustanowionym został i wyznacza do wyboru wydziału wierzycieli nowy termin na dzień 28 stycznia 1880 o godzinie 10 rano w c. k. sądzie powiatowym w Chrzanowie.

Kraków 27 grudnia 1879.

(8665 2—3) **Edykt.**

L. 6380. Sąd powiatowy Kęcki odbędzie egzekucyjną sprzedaż realności małżonków Franciszka i Katarzyny Fabisiów w Bulowicach pod l. k. 321 położonej, na pokrycie resztujących kosztów 2 złr. 1½ ct z pn. w sądzie w 3 terminach w dniach 9 lutego, 15 marca i 19 kwietnia 1880 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 410 złr.

Wadyum 41 złr.

Kuratorem dla niewiadomych ustanowiono Dra. Bogdaniego w Żywcu.

Kęty 4 grudnia 1879.

(113 2—3) **Edykt.**

L. 174. C. k. sąd obwodowy w Samborze podaje niniejszem do wiadomości, że otworzył konkurs do całego ruchomego jakoteż w krajach dla których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 ważną jest, położonego nieruchomego majątku Stanisława Powianowskiego nieprotokołowanego kupca w Rudkach zamieszkałego.

Kierownictwo upadłości tej porucza się c. k. sędziemu powiatowemu Kolasinskiemu w Rudkach a tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się c. k. notaryusza Kurka w Rudkach.

Wszyscy ci którzy do tej masy konkursowej, jako wierzyciele konkursowi pretensyę rościć chcą mają takowe nawet w razie gdyby o nie spór wytoczony był, w ciągu 60 dni od dnia ogłoszenia tego edyktu w tutejszym sądzie obwodowym lub w c. k. sądzie pow. w Rudkach wedle przepisu ustawy konkursowej w celu zapobieżenia zagrożonym w tejże skutkom prawnym zgłosić się, i na terminie który na dzień 8 marca 1880 o godzinie 9 z rana ustanawia się przed komisarzem konkursowym do likwidacyi i do oznaczenia pierwszeństwa wnieść.

Termin ten wyznacza się zarazem także i do zawarcia ugody. Wierzycielom, którzy na ogólnym terminie likwidacyjnym staną, i pretensyi swe ogłoszą, służy prawo powołać inne osoby w miejsc dotychczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli.

Do zatwierdzenia przez sąd ustanowionego, albo do zamianowania innego zawiadowcy masy tegoż zastępcy, i do wyboru wydziału wierzycieli wyznacza się termin na dzień 20 stycznia 1880 o godzinie 9 przed południem w obec komisarza konkursowego.

Zarazem zawiadamia się wierzycieli którzy w Rudkach nie mieszkają, że wedle §. 111 zastępcę w Rudkach mieszkającego celem doręczenia uchwał oznajmić mają, inaczej bowiem na wniosek komisarza konkursowego dla nich kurator na ich koszta i niebezpieczeństwo ustanowionym zostanie.

Dalsze ogłoszenia w ciągu post. konk. umieszczone będą, w dodatku urzędowym do „Gazety Lwowskiej".

Sambor dnia 5 stycznia 1880.

(102 2—3) **Edykt.**

L. 10776. C. k. sąd powiatowy w Podhajcach ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Józefa Tytły w kwocie 92 złr. w. a. z pn. odbędzie się w zabudowaniu tutejszego sądu egzekucyjna sprzedaż nieoddzielnej połowy sianożęci „w Popławach" do realności pod l. 372 w Podhajcach położonej, należącej, a ciała tabularnego niestanowiącej w drodze publicznej licytacyi w trzech terminach a to: dnia 23 stycznia, dnia 23 lutego i dnia 1 marca 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem, że na pierwszym terminie ta połowa sianożęci tylko za lub wyżej, na trzecim zaś także niżej ceny szacunku i wywołania 150 złr. w. a. najwięcej ofiarującemu pozbytą zostanie.

Wadyum wynosi 15 złr. w. a.

Akt opisania i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tutejszosądowej registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratora w osobie p. Piotra Kurysia z Podhajec.

Podhajce dnia 27 listopada 1879

(91 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 8607. C. k. sąd powiatowy w Dobromilu ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności zakładu kredyt. włość. przeciw Leskowi Zahorbeńskiemu w kwocie 200 złr. w dniach 30 stycznia, 5 marca i 9 kwietnia 1880 publiczna sprzedaż realności pod l. 9. 12/9 w Papортnie położonej, każdym razem o godzinie 10 rano w kancelaryi tutejszego sądu z ceną wywołania 600 złr. a zakładem 60 złr. przeprowadzoną będzie. Tylko na trzecim terminie nastąpi sprzedaż poniżej ceny szacunkowej.

Nabywca obowiązanym będzie połowę ceny kupna zaraz po licytacyi złożyć.

Resztę warunków wolno w ts. registraturze przeglądnąć.

Kuratorem wierzycieli ustanowiono Antoniego Richtera z Dobromila.

Dobromil dnia 16 grudnia 1879.

(100 2—3) **Edykt.**

L. 4775. C. k. sąd powiatowy w Krakowcu, celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. zakładu kred. włośc. we Lwowie 130 złr. 11 ct. w. a. przeprowadzi w sądowym budynku, w dniach 8 stycznia, 9 lutego i 8 marca 1880 zawsze o 10 rano, przymusową sprzedaż realności pod l. k. 14/282 w Małnowie położonej, dłużnika Jurka Weliczki własnej, ciała tabularnego niemającej, przy pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś przy trzecim za jakąbądź cenę najwięcej gotówką ofiarującemu.

Wadyum 40 złr. w. a. cena wywołania 400 złr. w. a.

Resztę warunków i operat zastawniczego opisania można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Krakowiec 20 września 1879.

(98 2—3) **Edykt.**

L. 4776. C. k. sąd powiatowy w Krakowcu, celem wydobycia wierzytelności zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie 244 złr. 71 ct. w. a. z pn. przeprowadzi przymusową licytacyjną sprzedaż realności pod nr. k. 133 w Drohomyślu położonej, Józefa Frühaufa własnej w dniach 8 stycznia, 9 lutego i 8 marca 1880 zawsze o 10 rano w sądowym budynku w pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową, na trzecim zaś terminie niżej takowej.

Zakład 65 złr., cena wywołania 650 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych, akt opisania i oszacowania można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Krakowiec 20 września 1879.

(101 2—3) **Edykt.**

L. 3418. C. k. sąd powiatowy w Krakowcu, celem wydobycia pretensyi zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w resztującej kwocie 260 złr. 20 ct. w. a. przeprowadzi w dniach 9 stycznia, 9 lutego i 2 marca 1880 zawsze o 10 rano w sądowem zabudowaniu, przymusową sprzedaż realności pod nr. k. 76 i 18 w Sarnach położonej, nietabularnej a dłużnika Iwana Orkusza własnej.

Wadyum 55 złr. w. a.

Cena wywołania 550 złr. w. a.

Resztę warunków i akt opisania można przejrzeć w sądzie.

Krakowiec 20 sierpnia 1879.

(99 2—3) **Edykt.**

L. 4777. C. k. sąd powiatowy w Krakowcu przeprowadzi w dniach 8 stycznia, 9 lutego i 8 marcą 1880 zawsze o 10 rano, celem wydobycia pretensyi zakładu kredyt. włośc. we Lwowie 113 złr. 98 ct. w. a. z pn. przymusową publiczną sprzedaż realności pod n. k. 71 rep. 90 w Lubieniach położonej, nietabularnej, dłużnika Oleksy Maćka własnej, przy pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej, zaś przy 3 terminie za jakąbądź cenę najwięcej gotówką ofiarującemu.

Cena wywołania 350 złr.

Wadyum 35 zr.

Resztę warunków i protokół zastawniczego opisania można w tusąd. registraturze przejrzeć.

Krakowiec 20 września 1879.

(107 2—3) **Konkurs.**

L. 233. Na posadę c.k. ekspedyenta pocztowego w Rozwadowie, w powiecie Tarnobrzegskim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 500 zł. z rocznemi poborami płacy 500 zł. ryczałtu kancelaryjnego 120 zł. i ryczałtów 480 zł. za utrzymywanie codziennie dwurazowych jazd posłańczych pomiędzy Rozwadowem i Niskiem.

Podania należy wnieść w przeciągu czterech tygodni do c. k. Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 4 stycznia 1880.

(121 2—3) **Edykt.**

L. 6329. C. k. sąd powiatowy w Sieniawie ogłasza, że celem zaspokojenia należytości Iwana Kłak w kwocie 10 złr. odbędzie się licytacya gospodarstwa pod nr. 4 w Manasterzu Jakóba Dudek własnego na dniu 22 stycznia, 19 lutego i 18 marca 1880 o 10 godzinie rano.

Cena wywołania wynosi 220 złr., wadyum 22 złr.

Resztę warunków można w registraturze przejrzeć.

Sieniawa 31 października 1879.

(87 3—3) **Konkurs.**

L. 25. W c. k. Zakładzie karnym dla mężczyzn we Lwowie jest do obsadzenia dwie posad dozorców więzienych pierwszej klasy z roczną płacą 300 guldenów i trzy posad dozorców drugiej klasy z roczną płacą 260 zł. tudzież 25 procentowym dodatkiem aktywalnym dzienną porcyą chleba, pomieszkaniem w koszarach dla nieżonatych a dodatkiem rocznym na pomieszkanie 30 zł. dla żonatych, nareszcie ubraniem skarbowem przepisanem.

Nominacya nastąpi prowizorycznie, a po upływie roku stanowczo, gdy mianowani odpowiedzą zupełnie powołaniu swemu.

Ubiegający się o te posady mają się przedewszystkiem wykazać certyfikatem, że podług ustawy z d. 19 kwietnia 1872 (dz. u. p. XXXIX — 98) prenotacyę do służby rządowej uzyskali, tudzież że posiadają dokładną znajomość języków krajowych, niemniej biegłość w czytaniu i pisaniu, i że nie przekroczyli jeszcze normalnego wieku.

Kompetenci we Lwowie mieszkający mają świadectwem lekarzy zakładu karnego inni zaś świadectwem lekarza w urzędowej służbie stojącego udowodnić, że do służby dozorcy więziennego są fizycznie zdolni, nareszcie mają się wykazać czem się obecnie trudnią.

Na kompetentów którzy posiadają wykształcenie w jakiemkolwiek rzemiośle, tudzież na nieżonatych i młodszych weźmie się szczególny wzgląd.

Podania własnoręcznie pisane mają być wniesione w przepisanej drodze do podpisanej Dyrekcyi najdalej do d. 15go lutego 1880.

C. k. Dyrekcya zakładu karnego dla mężczyzn

Lwów dnia 4 stycznia 1880.

(8683 3—3) **Edykt.**

L. 3557. Dnia 4 lutego, dnia 4 marca 1880 o godzinie 10 rano, przedsięweźmie sąd tutejszy przymusową sprzedaż realności l. k. 277 w Rakszawy położonej, Leona Milana własnej, w sprawie egzekucyjnej Eliasza Fried pto 600 złr. z pn.

Cena szacunkowa 820 złr.

Wadyum 82 złr.

Protokół opisania i oszacowania tudzież warunki licytacyi okaże tutejsza registratura.

C. k. sąd powiatowy

Łańcut 25 maja 1879.

(84 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 5308 Iwan Ilczyszyn rolnik z Dorofijówki został marnotrawcą uznany, a Konrad Malszewski tegoż kuratorem ustanowiony.

C. k. sąd powiatowy

Nowesioło dnia 15 października 1879.

(86 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 56742. C. k. sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niniejszem, iż wskutek wyborów dokonanych 16 grudnia 1879, Józef Filip zarządcą masy rozbiorowej Irego Ardel, zaś dr. Maksymilian Bodek zastępcą zarządcy ustanowionym został.

Lwów 27 grudnia 1879.

(46 3—3) **Edykt.**

L. 12442. C. k. sąd obwodowy w Kołomyi w sprawie wekslowej Abrahama Thau przeciw Mieczysławowi Jasińskiemu pto 1000 zł., ustanowił kuratorem dla pozwanego z miejsca pobytu niewiadomego Mieczysława Jasińskiego adwokata Dr. Maramorosza z substytucyą adw. Dra. Zakrzewskiego i doręczył mu nakaz zapłaty z dnia 18 grudnia 1879.

Kołomyja dnia 18 grudnia 1879.

(8655 3—3) **Edykt.**

L. 6621. W dniach 18 lutego, 18 marca i 22 kwietnia 1880 o godzinie 10 rano, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 16 rep. 22 w Buczycach nowych położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej Karola i Elżbiety Balsów własnej w sprawie ces. król. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Karolowi i Elżbiecie Balsom pto 383 złr. 68 ct. w. a. z pn

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 800 złr. w. a.

Wadyum 80 złr.

Na pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, na trzecim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

C. k. miejs. deleg. sąd powiatowy

Sambor dnia 29 lipca 1879.

(82 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1648. C. k. sąd powiatowy w Lutowiskach podaje do publicznej wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi Uszera Knebla w kwocie 71 złr. w. a. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym dnia 30 stycznia dnia 26 lutego i dnia 1 kwietnia 1880 każdym razem o godzinie 10 rano, powtórna publiczna sprzedaż realności pod l. k. 24 w Procisnem położonej, Hrycia Sałabaja własnej, ciała tabularnego niestanowiącej.

Do tej licytacyi zaprasza się chęć kupienia mających z tem dołożeniem że warunki licytacyjne w tutejszosądowej registraturze w godz. urzędowych przejrzane być mogą i że realność ta na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej na trzecim terminie nawet niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Zakład wynosi 31 złr. w. a.

Lutowiska dnia 9 czerwca 1879.

(8652 3—3) **Obwieszczenie**

L. 12962. C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że dnia dzisiejszego do rejestru handlowego dla firm pojedynczych wpisaną została firma „Aleksander Solarski" handel trzodą w Radomyślu.

Tarnów dnia 30 października 1879.

(69 3—3) **Edykt.**

L. 9538. C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany w Tarnowie podaje do wiadomości, iż dnia 27 grudnia 1846 umarł Tomasz Stelmach bez pozostawienia ostatniej woli. Sąd nieznając pobytu spadkobiercy Józefa Stelmacha wzywa go, żeby w przeciągu roku od dnia poniżej wyrażonego, zgłosił się w tymże sądzie i wniósł oświadczenie do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzonym z dziedzicami zgłaszającymi się, i z kuratorem Janem Klękiem dla niego ustanowionym.

Tarnów dnia 13 czerwca 1879.

(78 3—3) **Edykt.**

L. 11279. C. k. sąd obwodowy w Kołomyi uwiadamia Jakóba Früber. Fischla Silberbusch, Leibę Czerneliczer i Judę Furman z miejsca pobytu niewiadomych, że wydany wskutek prośby Meschulima Frieda de praes. 30 lipca 1879 l. 7598 nakaz zapłaty co do sumy wekslowej 1000 złr. w. a. ustanowionemu im w osobie adwokata Dr. Frendenberga kuratorowi doręczonym został.

Kołomyja dnia 20 listopada 1879.

(8485 3—3) **Edykt.**

L. 9744. Złoczowski c. k. sąd obwodowy jako handlowy uwiadamia firmę handlową „S. Basseches Nachfolger B. N. Basseches et J. Basseches" niemniej z miejsca pobytu nieznanych Bermana Natana Basseches i Józefa Basseches dzierżycieli tejże firmy, że na pozew A. Silbersteina z dnia 21 października 1879 l. 9744 z uchwały z dnia 25 października 1879 l. 9744 wydał tej firmie z jej dzierzycielom w zmiankowanym nakaz zapłaty resztującej sumy wekslowej 1500 R. M. z pn. że tej firmie i jej dzierzycielom wzmiankowanym do przeprowadzenia tej sprawy wekslowej ustanowił kuratorem adw. Dr. Heynego ze substytucyą adw. Dra. Billeta, do którego też mają się zgłosić z informacyą odpowiednią lub też wykazać innego swego obrońcę obranego i ogółem użyć wszelkich środków obronnych, gdyż w razie przeciwnym ewentualnie wynikłe skutki złe sobie tylko przypisać będą musieli.

Złoczów dnia 25 października 1879.

(80 3—3) **Edykt.**

L. 9937. Na zaspokojenie wierzytelności Leiby Müller w kwocie 30 złr. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniu 6 lutego, dniu 9 marca i dniu 9 kwietnia 1880 licytacyjna sprzedaż realności dłużników Jana i Rozalii Masłowskich pod l. 29 w Chlebowicach wielkich położonej.

Wadyum 18 złr.

Bliższych warunków, aktu opisania i oszacowania dostarczy registratura.

Z c. k. sądu powiatowego
w Bóbrce 18 grudnia 1879.

(81 3—3) **Edikt.**

3036/79 Beim k. k. Bezirksgerichte in Kałusz wird zur Hereinbringung der Forderung des Filip Brusak von 80 fl. ÖW. die executive Feilbigsthung der, keinen Grundbuchskörper bildender Realität des Anton Jagielnicki sub. CN. 795 in Kałusz am 23. Jänner 1880 23. Februar 1880 und 19 März 1880 jedesmal um 10 Uhr V. M. vorgenommen werden.

Der Schätzungswerth derselben beträgt 150 fl. das Vadium 15 fl. öw.

Die sonstigen Lizitationsbedingniße, sowie der Pfandnugs und Schätzungsakt, können in der Registratur eingesehen werden.

K. k. Bezirksgericht.

Kałusz 17 Juni 1879.

(76) 3—3) **Edykt.**

L. 7007. C. k. Sąd powiatowy w Monasterzyskach w sprawie Ryfki Jonas przeciw Bogusławowi Włodek i Władysławowi Laskowskiemu pto 115 złr. a. w. z pn. mianuje p. Mojżesza Brandmarkera z Ucia zielonego kuratorem pozwanych z miejsca pobytu niewiadomych, polecając mu aby pozwanych wedle prawa bronił.

Oczem się pozwanych przez edykta z z tem zawiadamia, iż do rozprawy wyznaczony został termin na 5 marca 1880 o godzinie 9tej rano.

Monastrzyska 11 grudnia 1879.

(67 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 6294. Na mocy §. 45 instrukcyi karnej z dnia 19 listopada 1873 koszta wykonania kary w przecięciu na rok 1880 wyrachowane w domach więziennych sądu krajowego krakowskiego, tudzież sądów obwodowych w Tarnowie, Rzeszowie i Nowym Sączu, — wynoszą dziennie od osoby jednaką ilość po 27½ centów, zaś w aresztach sądów powiatowych okręgu sądu krajowego krakowskiego 32½ ct., okręgu sądu obwodowego Tarnowskiego 28 ct., okręgu sądu obwodowego rzeszowskiego 31½ ct. okręgu sądu obwodowego nowo-sądeckiego 31 ct. dziennie od osoby.,

Prezydyum sądu krajowego wyższego
Kraków dnia 30 grudnia 1879.

(8656 3—3) **Edykt.**

L. 7580. W dniach 20 lutego, 31 marca i 5 kwietnia 1880 o godzinie 10 rano odbędzie się w tuteiszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 20 w Lutowiskach położonej, ciała tabularnego niestanowiącej w sprawie ck. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Iwanowi Kaznowskiemu pto 200 złr w. a. z pn. Cena szacunkowa i wywołania wynosi 350 złr.

Wadyum 35 złr.

Na pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, na trzecim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

C. k. miejs. deleg. sąd powiatowy
Sambor dnia 19 września 1879.

(83 3—3) **Edykt.**

L. 3152 C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach ogłasza że w sprawie Michała Cieszyńskiego przeciw spadkobiercom ś. p. Michała Milk o zapłatę kwoty 250 złr. w. a. z pn. odbędzie się w jego gmachu sądowym w dniach 16 lutego 1880, 17 marca 1880 i 21 kwietnia 1880. każdym razem razem o godzinie 10 przed południem, przymusowa sprzedaż realności dłużników pod l. k. 284 w Niżankowicach położonej, ciała tabularnego niestanowiącej na 850 złr. w. a. oszacowanej.

Wadyum wynosi 85 złr. w. a.

Cena wywołania cena szacunkowa.

Realność ta sprzedaną zostanie na pierwszych dwu terminach tylko wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś najmniej za cenę szacunkową, a gdyby przy trzecim terminie przynajmniej za cenę szcunkową sprzedaną być nie mogła, natenczas wyznacza się w tutejszym sądzie termin na dzień 7 maja 1880, o godzinie 10 przed południem do ułożenia warunków ułatwiających.

Reszte warunków licytacyjnych, jakoteż akta opisania i oszacowania przejrzeć można w registraturze sądu.

Niżankowice 22 czerwca 1879.

(79 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 7571. C. k. sąd obwodowy w Nowym sączu jako pertraktujący rozprawę konkursową otwartą t. s. uchwałą z 13 kwietnia 1878 l. 2113 do majątku Józefa i Mechy czyli Nechy Brünnerów kramarzy w Nowym Sączu niniejszem na zasadzie §. § 187 i 189 ordyn konkursowej z 25 grudnia 1868 konkurs wspomniany zamyka i jako ukończony ogłasza.

Nowy Sącz 20 grudnia 1879.

(74 3—3) **Konkurs.**

L. 13/R. s. o. Celem stałego obsadzenia rozpisuje się konkurs na następujące posady nauczycielskie w okręgu szkolnym sokalskim:

a) w powiecie sokalskim

Przy szkołach etatowych z płacą po 300 złr. w. a. 1) w Dobraczynie, 2) Jastrzębicy, 3) w Łuczycach z płacą 195 złr. w. a i 21 korcy żyta, 4) w Opulsku z płacą 274 złr. 50 ct. 1½ korca pszenicy, 1½ korca żyta i użytek z 1200 °□ ogrodu, 5) w Roż ziałowie z płacą 270 złr w. a. 6·15 hl. żyta i użytek z 28·77 arów pola, 6) w Skomorochach z płacą 223 złr. 50 ct., zboża wartości 55 złr w. a. i drzewa na opał dla nauczyciela wartości 31 złr. 50 ct. 7) w Worochcie z płacą 294 złr. w. a. i drzewa 2 sągi metr. dla nauczyciela

Przy szkołach filialnych: 8) w Byszowie z płacą 217 złr. 50 ct oraz 5 korcy zboża i 5 korcy ziemniaków, 9) w Cebłowie z płacą 250 złr. w. a., 10) w Chłopiatynie z płacą 210 złr. w. a. i 8 korcy żyta, 11) w Leszczkowie z płacą 215 złr. w. a. i 7 korcy żyta, 12) w Łubowie z płacą 200 złr i 10 korcy żyta 13) w Mycowie z płacą 220 złr. w. a. i 6 korcy żyta, 14) Szmitkowie z płacą 180 złr. i 14 korcy żyta, 15) w Żabczu z płacą 200 złr. w. a. i 12 korcy zboża, 16) w Zniatynie z płacą 198 złr. 11 ct. w. a. i 10 korcy i 17 garncy żyta.

b) w powiecie kamioneckim:

Przy szkołach etatowych: 1) w Chołojowie z płacą 450 złr. w. a., 2) w Dmytrowie, 3) w Nieznanowie, 4) w Tetewczycach z płacą po 300 złr. w. a. 5) w Dercowie z płacą 292 złr. w. a. i 1⅓ sąga na drzewa dla nauczyciela, 6) w Kozłowie z płacą 240 złr. 10 ct. w. a. 8 korcy zboża, 1½ sąga drzewa dla nauczyciela. 7) w Niestanicach z płacą 290 złr. w. a. i 2 sągi drzewa dla nauczyciela, 8) w Ostrowie z płacą 290 złr. 10 ct. w. a. i 1½ sąga drzewa dla nauczyciela, 9) w Pawłowie z płacą 292 złr 80 ct. i 3 sągi drzewa, 10) w Pobużanach z płacą 214 złr. 50 ct. w. a. i 16 korcy zboża, 11) w Sielcu bieńkowym z płacą 244 złr. w. a i 12 korcy zboża, 12) w Sieńkowie z płaca 277 złr. w. a. i użytkiem 4m. 341 sąż. kwadr. pola, 13) w Sokalu z płacą 259 złr. w. a., 15 korcy zboże, 6 korcy ziemniaków i 8 fur drzewa, 14) w Wyrowie z płaca 292 złr. w. a 1 6/10 sąga drzewa

Przy szkołach filialnych: 15) w Banunie, 16) w Chreniowie, 17) w Nihorcach, 18) w Woli wysokiej baryłowej z płacą po 250 złr. w. a. 19) w Kędzierzawcach z płacą 224 złr. w. a. 4 korce zboża i drzewa na opał wartości 6 złr. w. a., 20) w Kupczu z płacą 245 złr. i 1 sąg drzewa. 21) w Lisku z płacą 241 złr. w. a i 1·275 sągów n. a. drzewa na opał, 22) w Opłucku z płacą 217 złr 50 ct. w. a i 7½ korcy zboża, 23) w Rakobutach z płacą 246 złr. 80 ct. i 1 sąg drzewa 24) w Ubiniu z płacą 240 złr opał wartości 6 złr. i użytek z 800 sąż. kwadr. gruntu.

Termin do podania kończy się z dniem 25 lutego 1880.

Podań nieopatrzonych dostatecznemi dokumentami nie uwzględni się.

W braku kompetentów posiadających patent kwalifikacyjny i ukończoną praktykę mogą kandydaci, którzy przedłożą świadectwo doirzałości, otrzymać prowizoryczną posadę w tutejszym okręgu szkolnym.

Z Rady szkolnej okręgowej
w Sokalu 3 stycznia 1880.

Doniesienia prywatne.

Pewna osoba poszukuje miejsca do początków języka polskiego, francuskiego, gry na fortepianie i robót — Wiadomość pod l. *C. D.* ul. Kościuszki l. 3 III piętro. (139 1—3)

Ogrodnik żonaty z dobremi świadectwami poszukuje posady. — Porozumienia listowne pod adresa **Jakób Para z Polanki** poczta **Krosno.** (138 1—3)

Za tylko

4 zł. w. a.

Cały wiedeński skład towarów z urządzeniem.

1 przepyszny zegar pendułowy. dobrze idący,
2 wystawne obrazy olejne z rzeźbionemi ramami drewnianemi,
1 interesowny romans — ciekawy,
12 niezmiennie białych łyżek.
1 przepyszna lampa stołowa,
2 wystawne chińskie wazy,
1 bardzo piękne zwierciadło w złotych ramach
6 sztuk ciężkich lnianych chusteczek,
1 przepyszna cukierniczka z drzewa z zamkiem
2 bardzo piękne figury artystyczne,
1 wazon pokojowy na kwiaty,
3 szlifowane szklanki,
1 kalendarz na rok 1880,
1 chińska puszka na herbatę, z herbatą,
12 sztuk najwyborniejszych mydełek ziołowych toaletowych,
1 flaszka prawdziwej wody kolońskiej,
1 sztuka pasty do zębów „Pfeffermanna",

Wszystko razem kosztuje tylko 4 zł.

Kto to wszystko nabyć zechce niechaj się uda

do Wiednia, Praterstrasse 16

„zum grossen Ausverkauf"

Przesyła się także pocztą, paczka do tego kosztuje 55 ct (8194 3—6)

Przegląd Polski.

Wyszedł już I. zeszyt za styczeń b. r. i rozesłanym został wszystkim PP. Prenumeratorom.

Zeszyt ten zawiera następujące artykuły: Do JW. Stanisława hr. Tarnowskiego Zygmunt Wielopolski M. M.; Literatura poznańska w pierwszej połowie bieżącego stulecia, przez Seweryna Przerowę; Ludy starożytnej Italii i pierwotna ich cywilizacya, przez K. Morawskiego; H. Lisickiego Przyczyny powstania roku 1830 (Aleksandra Wielopolskiego t. IV), przez St. Tarnowskiego; Szkice z podróży do południowej Afryki, przez Ant. Rehmana; Przegląd polityczny; Wspomnienia pośmiertne (Hr. Jan Zamoyski, Dr. M. Mohr, X. P. Potocki, generał Kruszewski); Nowe książki.

Do nabycia także oddzielnie po cenie 1 zł 50 ct. we wszystkich księgarniach i w **Administracyi Przeglądu Polskiego w Krakowie.**

Prenumerata kwartalna wynosi 4 złr. — półroczna 8 złr. — roczna 16 złr.

(143)

Przyjmuje się **krawieczyznę damską.** — Suknie tarlatanowe na bale i wieczorki

od 3 zł. do 5 zł.
Jedwabne strojne 5 zł.
Wełniane od 3 zł. do 4 zł.

Wszelkie zamówienia na prowincyę uskutecznia się jak najspieszniej

Aniela Dziadoszy ul. Skarbkowska l. 13 na dole. (8671 4—20)

W Hołem

poczta **Rawa Ruska** jest

MŁYN

o pięciu kamieniach na rzece zaraz **do wydzierżawienia,** także dwieście morgów lasu sosnowego jest tamże do sprzedania.

Bliższa wiadomość u właściciela. (1421 —12)

Wyroby salicylowe.

Proszek salicylowy do zębów, Woda salicylowa do ust

jako środki najlepsze do utrzymania dziąseł i zębów w stanie zdrowem.

nabyć można w aptece **„pod Złotym orłem"** J. Nahlika, przedtem Millinga **we Lwowie.**

Cena flakonika **60 ct.** proszku **50 ct.** (8540 4—10)

Stanisław Chołoniewski

były uczeń szkoły Centralnej Architektury w Paryżu

upoważniony przez rząd do wykonywania robót samodzielnie.

Przyjmuje zamówienia na wypracowanie projektów wchodzących w zakres inżynieryi i architektury — przeprowadza budowle — oszacowania — obliczenia — sprawdzenie robót wykonanych tak w miejscu jako też i na prowincyi.

Ulica Pańska 3, obecny od 2—3ciej. (137 1—5)

FOSFORAN ŻELAZA

P. LERAS, Doktora Umiejętności,

8, ulica Vivienne.

Środek ten w stanie ciekłym bez smaku żadnego, podobny **do wody mineralnej, łączy** w sobie pierwiastki wyrabiające krew i kości. Ze wszystkich preparatów żelazistych jest on najwięcej racjonalny i dlatego to przyjęty zostal przez najznakomitszych lekarzy. Bardzo dobrze się nadaje do temperamentow młodych panienek delikatnych, których rozwój ciała jest trudny, lub zostal spóźniony, dla pań cierpiących na nieznośne boleści żołądka, pochodzące z bladaczki, wyniszczenia, białych upławów lub braku regularności, dla dzieci bladych, wątłej budowy i delikatnych i dla wszystkich osób cierpiących z niedokrwistości. Skuteczny, szybko działający, mogący być zniesionym przez najdelikatniejsze żołądki, środek ten nie sprawia ani zatwardzenia, ani nie działa szkodliwie na zęby. Oto są przymioty, dla których użycie jego zalecają lekarze.

Dla uniknienia licznych fałszerstw i naśladownictwa, żądać aby stempel rządowy francuzki koloru niebieskiego, stósownie do prawa z 26 Listopada 1873, marka fabryczna i podpis GRIMAULT et COMP. znajdowały się na jednej etykecie.

Dostać można w głównych aptekach w POLSCE i w AUSTRYI.

(8623 2—12)

Dostac można we Lwowie w aptekach Pp. Mikolascha, Ruckera i Beisera.

Z najwyższego rozkazu Jego c. i k. Apostolskiej Mości.

Bogato uposażona, i przez c. k. Dyrekcyę loteryj gwarantowana

VII. Loterya Rządowa

na wspólne wojskowe cele dobroczynne

z której czysty dochód przeznaczony jest w dwóch trzecich częściach dla funduszu stypendyjnego dla córek oficerów i urzędników wojskowych, a w jednej trzeciej części w tym celu, by podoficerom i żołnierzom ułatwić wychowanie ich córek i sierot rodzaju żeńskiego.

6272 wygranych w ogólnej kwocie **230.200 złotych.**

1 główna wygr. 70.000 zł. w renc. papier. | 1 główna wygr. na 10.000 zł. w ren. papier.
1 „ „ 20.000 zł. w „ „ | 1 „ „ na 5.000 zł. w „ „

Prócz tego **18** wygranych z poprzednich i następnych losów (Vor- und Nachtreffer) po **1000** zł., **500** zł. i **200** zł., **10** wygranych po **1000** zł., **20** wygranych po **500** zł., **40** wygranych po **200** zł. i **80** wygranych po **100** zł. w rencie papierowej, nakoniec wygrane w gotówce po **40** zł. **20** zł. i **10** zł. w ogólnej sumie **79.000** zł

Ciągnienie nastąpi nieodwołalnie na dniu 12 lutego 1880.

Los kosztuje 2 zł. w. a.

Bliższe szczegóły zawiera plan gry, który otrzymać można wraz z losami w oddziale loteryj rządowych w Wiedniu „Stadt, Riemergasse 7, 2 Stock, Jacoberhof", jak niemniej w licznych miejscach sprzedaży bezpłatnie.

Losy te przesyła się bez zaliczenia portoryum

Z c. k. Dyrekcyi loteryj,
Wiedeń dnia 1 grudnia 1879.

KAROL LATOUR THURMBURG.
c. k. radca dworu i dyr. loteryj.

(8179 2—5)

C. k. uprz. gal. akcyjn. Bank hipoteczny

wydaje

we Lwowie i przez filie **w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu** od dnia 1 czerwca 1879

ASYGNACYE KASOWE

4 procentowe, płatne w **30** dni po wypowiedzeniu,
4½ „ „ **60** „ „
5 „ „ **90** „ „

Wszystkie **asygnacye kasowe, przed 1 czerwca 1879 r.** w obieg puszczone, będą oprocentowane o ½% niżej, mianowicie:

4½ proc. od 1 lipca b. r. tylko po **4%**
5 „ od 1 sierpnia „ „ „ **4½%**
5½ „ od 1 września „ „ „ **5%**

z zachowaniem dotychczasowych terminów wypowiedzenia.

Lwów, 28 maja 1879

(1 2)

Dyrekcya.

(Przedruk nie będzie płacony.)

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12, dom Wernera